

BIBLIOTEKARZ

CZASOPISMO POŚWIĘCONE SPRAWOM BIBLIOTEK i CZYTELNICTWA

WYDAWANE PRZEZ
 STOWARZYSZENIE BIBLIOTEKARZY POLSKICH
 oraz BIBLIOTEKĘ PUBLICZNĄ m. st. WARSZAWY

ROCZNIK XXI nr 6

listopad—grudzień 1954

PRZECIWIW REMILITARYZACJI NIEMIEC ZACHODNICH, PRZECIWIW ROZPĘTANIU NOWEJ POŻOGI WOJENNEJ JEDNOCZĄ SIĘ MIŁUJĄCE POKÓJ NARODY, PROTESTUJĄ LUDZIE PRACY NA CAŁYM ŚWIECIE. PRZECIWIW ZBRODNIARZOM WOJENNYM STAJE FRONT WALKI O KULTURĘ, O POSTĘP, O SZCZĘŚCIE CZŁOWIEKA.



Na zdjęciach: U góry z lewej — Ruiny magazynów Biblioteki Publicznej m. st. Warszawy, spalonej w 1944 r. przez hitlerowców (zdjęcie z 1947 r. po częściowym uprzątnięciu gruzów). Po prawej — zwały książek — resztki ocalone z księgozbioru podręcznego Bki Publicznej m. st. Warszawy (zdjęcie z 1945 roku).



Zdjęcie obok — Fragment wnętrza nowego magazynu Bki Publicznej przy ul. Koszykowej 26, oddanego do użytku w 1954 r. Magazyn o 10 kondygnacjach, kubaturze 15 000 m³, obliczony jest na ok. 1 000 000 woluminów, wyposażony został częściowo w półki żelazne, posiada dźwigi towarowe i osobowy.

Podręczniki historii literatury polskiej w księgozbiorze podręcznym

Często w bibliotekach padają pytania i żądania: czy nie macie czegoś o romantyzmie? Dajcie mi jakiś podręcznik pozytywizmu! Poradźcie, gdzie znajdę najwięcej wiadomości o Reymoncie. Bibliotekarz musi wtedy zastanowić się, jaką książkę polecić czytelnikowi, książkę najlepiej dostosowaną do jego poziomu, taką, która naprawdę będzie mu pomocna w nauce i pracy.

Od podręczników historii literatury wymagamy, aby zawierały: 1) jak największą ilość faktów dających obraz epoki czy pisarza, 2) systematyczne uogólnienie pewnych zjawisk i 3) prawdziwą i niepowierzchną interpretację najważniejszych pozycji literackich składających się na nasz ogólnonarodowy dorobek kulturalny.

W chwili obecnej nie mamy jeszcze marksistowskich podręczników z zakresu historii literatury, które by w pełni realizowały te postulaty. Rozporządzamy jedynie podręcznikami dla szkół średnich. Opracowanie historii literatury polskiej na poziomie uniwersyteckim znajduje się dopiero w stadium przygotowań i ukaże się najwcześniej za kilka lat. Zrozumiałe więc, że w tych warunkach z konieczności musimy czytelnikom polecać podręczniki dawne, często obce nam ideowo, cenne jednak przez zasób wiadomości, bibliografie źródeł czy wypisy. Oczywiście wśród burżuazyjnych opracowań historii literatury posiadamy pozycje o niejednakowej wartości naukowej, w różnym stopniu obciążone piętnem wrogich nam postaw ideowych, toteż bibliotekarz powinien orientować się w całym dorobku z tego zakresu, aby mógł jak najlepiej spełniać swoją rolę doradcy i pośrednika między książką a czytelnikiem.

Skonfrontowanie posiadanych przez nas w chwili obecnej podręczników z wymaganiami ciągle rozwijającej się wiedzy o literaturze, z postępem faktycznego stanu badań, zmusza nas do krytycznej rewizji tradycyjnych ocen tych podręczników i zestawienia katalogu czytelni podręcznej. W wielu wypadkach będzie to wymagało usunięcia z półek czytelni podręcznej opracowań autorów, uważanych dotąd za wysokie autorytety naukowe, czy podręczników, które w burżuazyjnej humanistyce uchodziły za czołowe pozycje tej dyscypliny. Spróbujmy więc, nie formułując ostatecznych ocen, poddać krytycznej analizie nasze dotychczasowe opracowania historii literatury, aby z większą odpowiedzialnością służyć radą czytelnikowi, aby wskazać mu źródła wartościowe, a zarazem przestrzec przed posługiwaniem się książką małowartościową lub szkodliwą.

Przegląd nasz ograniczymy do tych pozycji, które ukazały się w naszym stuleciu, uwzględniając tylko najważniejsze opracowania. W gruncie rzeczy bowiem, tylko podręczniki napisane w ciągu pierwszych czterech dziesiętników lat wieku XX są dla większości czytelników praktycznie dostępne. Poza tym z praktyki wiemy, że one właśnie są przedmiotem pytań, one są pożyczane, w nich właśnie szuka uczeń czy miłośnik oczystej literatury materiału pomocniczego.

Rozpocniemy przegląd od Stanisława Tarnowskiego i Piotra Chmielowskiego. Chmielowski zostawił po sobie w zakresie badań nad literaturą to, co liberalna burżuazja okresu pozytywizmu miała najlepszego w swym „dorobku“ ideowym: pewną sympatię dla postępu i zaufanie do racjonalizmu. Tarnowski zaś przekazał nam w swych ocenach i syntezach literackich czarnoseciną nienawiść do ruchów rewolucyjnych i obskurancki zachwyt dla bigoterii i mistycyzmu, co cechowało „stańczyków“, ideologów trójjlojalizmu i sojuszu burżuazyjno-obszarniczego. Chmielowski — to najlepsze, Tarnowski — to na gorsze, co uzyskaliśmy po burżuazyjnej historii literatury pierwszego etapu imperializmu w Polsce.

STANISŁAW TARNOWSKI. Jest on autorem sześciotomowej historii literatury, obejmującej dzieje naszego piśmiennictwa od jego początków po rok 1900. Poszczególne tomy tego dzieła odznaczają się nierówną wartością naukową — najcenniejsze jest opracowanie literatury staropolskiej i oświecenia — wszystkie jednak opierają się na tej samej zasadzie metodologicznej, polegającej na stronnictwym sprzyjaniu reakcyjnym tendencjom politycznym w literaturze i na aktywnej walce ze wszystkim demokratycznymi i narodowowyzwoleńczymi jej dążeniami. Tarnowski należy do badaczy, którzy żywo dostrzegają związek literatury z ideowym i politycznym życiem narodu i częstokroć daje wiele trafnych uwag przy interpretacji literatury renesansu czy oświecenia. Ale jednocześnie nie omieszka chwalić najbardziej obskuranckich dążeń wyrażających się np. w obronie jezuityzmu i roli kościoła, w bezkrytycznej aprobacie demokracji szlacheckiej XVI i XVII wieku.

W podręczniku Tarnowskiego, przy omawianiu epok bliższych epoce współczesnej badaczowi, wiele ocen ideowych coraz wyraźniej przybiera charakter aktualnych wręcz manifestacji politycznych. Jawna stańczykowska propaganda trójjlojalizmu, zacięłość reakcyjnego ideologa obszarniczo-katolickiej konserwy coraz bardziej przesłania naukowy warsztat badacza. Toteż tomy poświęcone romantyzmowi są jedną z pierwszych prób skrajnie reakcyjnej walki o dziedzictwo romantyczne. Omawiając ów najwybitniejszy okres w rozwoju naszej literatury autor upatruje ujemną stronę romantyzmu, jego „grzech pierworodny“ w połączeniu patriotyzmu ze sprawą „złą i haniebną“ — z ideą rewolucji społecznej. Zrozumiałe więc, że utwory tak manifestacyjne w wymowie ideowej, jak „Zamek Kaniowski“ Goszczyńskiego, autor starał się zdyskwalifikować wszelkimi sposobami, a zwłaszcza przy pomocy burżuazyjnego estetyzmu. W twórczości Mickiewicza zamazał starannie te okresy życia i piarstwa poety, które przeczyły kłamliwej, religiancko-mistycznej interpretacji jego dorobku.

Historia literatury Tarnowskiego stanowi dla badacza specjalisty niezmiernie ciekawy dokument metodologiczny. Do tomów dotyczących literatury staropolskiej sięgnąć może student polonista, znajdzie tam bo-

wiem bogate kompendium materiałowe. Natomiast książka ta nie powinna trafić do rąk ucznia, który ze zrozumiałych powodów nie jest przygotowany do krytycznej lektury, szuka w podręczniku przede wszystkim interpretacji, a w tym zakresie historia literatury Tarnowskiego może oddać jak najgorsze usługi.

PIOTR CHMIELOWSKI. „Historia literatury polskiej“ Piotra Chmielowskiego obejmuje dzieje naszej literatury od początków piśmiennictwa do mniej więcej roku 1890. Chmielowski kończy swą pracę na omówieniu okresu pozytywizmu i realizmu krytycznego, aż do „przełomu“ modernistycznego. O pisarzach młodej Polski i pisarzach nurtu modernistycznego są już tylko wzmianki. W szóstym tomie szczególnie ciekawie zostały opracowane lata 1851—1863. Zainteresowanych okresem pozytywizmu można odsyłać do innej pracy tegoż autora, która powinna również znaleźć się w księgozbiórce podręcznym, a mianowicie do „Zarysu najnowszej literatury polskiej“ (wyd. IV), gdzie dokumentacja źródłowa jest głębsza i obszerniejsza.

W omawianym 6-tomowym opracowaniu historii literatury Chmielowskiego na szczególne wyróżnienie zasługuje tom V. Tom ten reprezentuje sumienne, erudycyjne kompendium materiałowe. Stanowi on u nas pierwszą próbę syntetycznego zarysu tzw. literatury k r a j o w e j“ (literatura w kraju w latach 1831—1863), dość pogardliwie i lekceważąco zazwyczaj traktowanej przez burżuazyjne literaturoznawstwo. Jest jednym z najcenniejszych osiągnięć w dorobku naukowym Chmielowskiego, a zarazem jedną z najsławniejszych pozycji burżuazyjnej wiedzy o literaturze. Zbytnią niekiedy skrótowość w potraktowaniu materiału, zwłaszcza dotyczącego takich postaci, jak Lenartowicz, młody Norwid, Kraszewski — czytelnik powinien uzupełnić sobie sięgając do odpowiednich tomów dzieła zbiorowego „Sto lat myśli polskiej“.

Chmielowski dostrzega postępowy demokratyczny nurt w naszej literaturze krajowej lat 1831—1863 oraz zacieklą walkę ideologiczną między „demokratyzmem a reakcją“, ale nie ukazuje tego konsekwentnie w toku szczegółowych analiz postaw ideowych pisarzy. Np. różnica między reakcyjno-katolickim „Orędownikiem Naukowym“ a burżuazyjno-demokratycznym „Tygodnikiem Literackim“ Wójkowskich sprowadza się według autora do sposobu prowadzenia polemiki. Podobnie manifestowana w całym tomie postawa tzw. obiektywizmu załamuje się wtedy, gdy autor zetknie się z rewolucyjnymi formami buntu przeciw ustrojowi krzywdy społecznej. Niechętnie np. oceni „Piosenki dla ludu wiejskiego“ J. Wójkowskiej, a przeciwnie, wysoko podnosi działalność organiczników poznańskich typu Marcinkowskiego czy E. Estkowskiego, tak bliskich ideologom pozytywizmu.

A więc nie rzekomy obiektywizm i ponadpartyjność, lecz postawa ideologa mieszczaństwa decyduje o typie ocen stosowanych przez Chmielowskiego. Wszystko to jednak nie przekreśla dużych wartości całego tego podręcznika, z którego tomy III i V zasługują na specjalną uwagę. Przy okazji należałoby wspomnieć, że „Krytyczno-poznawczy przegląd dziejów piśmiennictwa polskiego“, jedna z ostatnich prac tegoż

autora, odznacza się wyjątkową jak na tak wybitnego badacza powierzchownością i płytkością ocen ograniczonych do kilku estetyzujących stwierdzeń o artyzmie omawianych utworów. Tej pozycji nie należy polecać czytelnikowi.

IGNACY CHRZANOWSKI. Dorobek Chmielowskiego, wyrazisty w swej treści ideowej i metodologicznej, nie cieszył się długo poważaniem wśród burżuazyjnych badaczy. Może ostatnim podręcznikiem pozostałym w kręgu tradycji Chmielowskiego jest dzieło I. Chrzanowskiego — „Historia literatury niepodległej Polski“ (I wyd. 1906, II — 1908 — w nim to ustalono obecnie powszechnie znany tytuł). W porównaniu z Chmielowskim dadzą się w nim wykryć już pewne przesunięcia na prawo, szczególnie widoczne w stosunku Chrzanowskiego do racjonalistycznych prądów ideowych. Ale mimo to pozycja ta może śmiało znaleźć się na półkach księgozbioru podręcznego, możemy ją bezwarunkowo polecić jako wartościową i przystępne źródło wiadomości.

Szczególnie X wydanie podręcznika Chrzanowskiego odznacza się wybitnymi zaletami materiałowymi i dydaktycznymi. W sposób przystępny, żywo i jasno przekazuje autor wiadomości o skomplikowanych problemach literatury, unikając na ogół wulgaryzacji i uproszczeń. Wagę podręcznika podnoszą także obszerne i na ogół trafnie dobrane cytaty z dzieł omawianych pisarzy. Materiał literacki zgrupowany jest w sposób przejrzysty, za podstawę periodyzacji obra autor ważne etapy politycznego i kulturalnego życia narodu.

Niemniej podręcznik ten ma braki i błędy, które w dużym stopniu ograniczają jego wartość naukową. Ideowym celem podręcznika było m. in. dążenie, aby na wzorach literatury ojczyźnej oprzeć patriotyczne wychowanie młodzieży. W skład reprezentowanego w książce pojęcia patriotyzmu wchodzi — jako jedne z podstawowych — uczucia religijne, co nadaje specyficzne zabarwienie interpretacjom utworów i doborowi cytowanych tekstów. Tak np. cała filozoficzna i społeczna treść pisarstwa Modrzewskiego interpretowana jest jako realizacja założeń kościoła i ideałów chrześcijańskich. Stąd też płynie pozytywna ocena działalności jezuitów w walce z reformacją oraz poważne luki materiałowe podręcznika. Nie uwzględniono np. obfitej literatury pięknej okresu reformacji, zwłaszcza ariańskiej, a przy omawianiu twórczości Reja przemilczano tak ważny utwór, jakim jest „Kupiec“. Wydaje się, że nie przypadkiem Chrzanowski nie docenił znaczenia literatury mieszczańskiej XVII wieku, często antyklerykalnej i ostrej w wymowie społecznej. Rozdział o tzw. literaturze sowizdrzałskiej, który autor wprowadził w wydaniu X, nie oddaje w żadnym razie ideowej i artystycznej istoty tej poezji, popularyzuje dość wulgarną błazenadę zamiast dać przykłady istotnych osiągnięć literatury mieszczańskiej.

Chrzanowski nie dostrzega także antagonistycznego charakteru naszego oświecenia, linię walki widzi tylko między jednolicie traktowanym obozem reform a wstecznictwem, sprzeciwiającym się wprowadzeniu konstytucji 3 maja i rozwojowi oświaty. Pomniejsza więc dorobek ideowy naszego oświecenia pomijając

jego rewolucyjny i libertyński nurt. Nazwisko Jasińskiego nie zostało nawet wspomniane.

Trzeba specjalnie podkreślić, że wydanie X spośród innych wydań „Historii literatury“ Chrzanowskiego wyróżnia się korzystnie znacznie mniejszą ilością religianckich interpretacji i stuszowaniem „bogoojczyńnianych“ wstawek ideowych. Jest to zatem najbardziej wartościowe wydanie podręcznika Chrzanowskiego.

W miarę zaostrzenia się walki klasowej między proletariatem a burżuazją, szczególnie gdy ten konflikt klasowy wystąpi po uzyskaniu niepodległości bez osłonek walki narodowowyzwoleńczej, myśl burżuazyjna będzie zstępowała na coraz bardziej reakcyjne pozycje, aż do apologii faszyzmu. Proces ten będzie wolno i ustawicznie narastał. Znajdzie on także swoje odbicie w sądach o literaturze.

W latach 1908—1939 nie znajdziemy jakichś wybitnych nowości wśród burżuazyjnych podręczników historii literatury polskiej. Burżuazyjna wiedza o literaturze schodzi albo na psychologiczne dociekania czy estetyzujące impresje, albo na jawną aprobatę wstecznych tendencji ideowych. Podręczniki historii literatury w tym okresie będą najczęściej grzeszyć i jednym i drugim.

W pierwszych latach burżuazyjnego państwa Polskiego pojawia się wśród podręczników literatury szereg pozycji, których wartość naukową, od początku dość problematyczną, przekreślił gruntownie rozwój nauki o literaturze i zwiększona dziś skala wymagań.

Do martwych pozycji bibliograficznych zaliczyć wypadnie „Literaturę polską porozbiorową“ BRONISŁAWA CHLEBOWSKIEGO, pełną błędów w ocenie naszego piśmiennictwa lat 1795—1918, obfitującą w olbrzymią ilość tendencyjnie fałszywych ocen i interpretacji, nie przedstawiającą żadnej naukowej ani materiałowej wartości. Jest to wyjątkowy dokument tendencyjności i fałszerstw burżuazyjnej nauki o literaturze. Tego typu podręcznikiem jest też książka H. GALLEGÓ „Pisarze polscy“ i „Zarys dziejów literatury polskiej“, rażące skrótością wykładu i piyciżną sądów.

Szczególnie kompromitującym dokumentem ignorancji i prymitywizmu zostaną podręczniki ANTONIEGO i MIKOŁAJA MAZANOWSKICH — „Obraz literatury polskiej“, „Podręcznik do nauki dziejów literatury polskiej“ i „Podręcznik do dziejów literatury polskiej“. Mazanowscy realizując powzięty zamiar poinformowania czytelnika nie tylko o charakterze, ale i wątkach treściowych utworów, dają klasyczny przykład źle wykonanej pracy: streszczenia — zwłaszcza prozy — wykazują niedostateczną znajomość dzieł, sprowadzają się (jak np. w szczególnie słabo opracowanym pożytywizmie) do podania w skrócie „akcji romansowej“ utworu. Interpretacja zjawisk literackich oparta została na zasadzie „reakcji na poprzedni okres“ (walki „rozumu z uczuciem“) i wpływów obcych literatur. Zamęt w układzie bibliografii doprowadza do takich absurdów, że np. w rejestrze pierwszorzędnych pozycji figuruje również H. Mniszkówna. Najwięcej zastrzeżeń budzi burżuazyjna, nacjonalistyczna, idealizująca przesłłość szlachecka, klerykalna interpretacja zawartości ideologicznej utworów: autorzy z oburzeniem piszą o reformacji i równouprawnieniu dyssydentów, sens po-

lityczny dzieła Modrzewskiego sprowadzają do zalecenia „bogobożności i wychowania młodzieży“, pochwalają działalność jezuitów w Polsce, niepokoi ich satyra „Monachomachii“.

Podręczniki Mazanowskich są wielkim grzechem przeciw nauce. Krytycznego czytelnika ubawią, jeśli nie rozniewają, młodzieży mogą wyrządzić dużą krzywdę, dlatego obowiązkiem bibliotekarza jest możliwie jak najbardziej ograniczyć ich udostępnianie.

Podręcznikami o znikomej wartości są również A. BRÜCKNERA „Dzieje literatury polskiej“ szkic wydany w Łodzi, który jest właściwie karykaturalnym, pełnym niedopuszczalnych uproszczeń i wulgaryzacji zarysem historii literatury, jak również tego autora „Dzieje narodowej literatury polskiej“ w dwóch częściach wydane w 1924 roku. Ze względu na swą wielką skrótość książka ta również nie posiada istotniejszej wartości materiałowej. Interpretacje i charakterystyki pisarzy czy epok są przeważnie nie do przyjęcia. Ciążą na nich silne naloty burżuazyjnej „wpływologii“ (np. interpretacja Kochanowskiego czy Krasińskiego, ocena Słowackiego, który „wije się niby bluszcz“ wokół pisarzy zachodnio-europejskich). Spotkać też można w niej wiele socjologizmów, np. Brückner stwierdza, że na późny rozwój kultury u nas wpłynęły narodowe cechy charakteru, takie jak gnuśność, lenistwo, niezdolność do wysiłku umysłowego. Warcholstwo zaś Orzechowskiego wiąże z jego pochodzeniem ze szlachty ruskiej, która zdaniem autora była ciemna i wsteczna.

Natomiast III wydanie z r. 1924 książki A. Brücknera „Dzieje literatury Polskiej w zarysie“ stanowi może przydatny materiał pomocniczy w pracach studenta czy naukowca. Wydanie to grzeszy — jak zwykle u Brücknera — eklektyzmem badawczym, ale w stosunku do wydań wcześniejszych wyróżnia się większym uporządkowaniem materiału, uściśleniem faktów, wprowadzeniem pewnych kryteriów klasyfikujących poszczególnych pisarzy, co eliminuje chaos panujący w wydaniach poprzednich. Na korzyść książki zaliczyć trzeba również dość skrupulatne zebranie materiału o życiu kulturalnym lat 1800—1918 (czasopisma, wydawnictwa, literatura naukowa), dokładne informacje o pisarzach i dziełach.

Mimo błędów podręcznik przynosi dużo skontrolowanego i poprawionego materiału faktograficznego oraz sporo jeszcze dziś cennych uwag filologicznych.

ROMAN PILAT. W latach 20-tych Kossowski kończy wydawanie „Historii literatury polskiej“ R. Pilata, której pierwszy tom wyszedł jeszcze w r. 1908, w dwa lata po śmierci badacza. Pozycja ta, ponieważ materiał jej został opracowany na podstawie wykładów R. Pilata, nie nosi na sobie śladów „nowinek“ (np. formalizm) opanowujących wtedy burżuazyjną metodologię badań literackich. Jest to podręcznik cenny, mający dzisiaj znaczenie bez przesady źródłowe, gdyż opisuje często materiały, które uległy zniszczeniu w czasie dwóch wojen. Praca ta powinna znaleźć się w księgozbiore podręcznym.

Największą wartość materiałową przedstawiają pierwsze trzy księgi (5 części) pięciotomowego wyda-

nia „Historii literatury polskiej“. W tomach tych znajdziemy szczegółowe opracowanie stosunków kulturalnych i politycznych w Polsce przed i po przyjęciu chrześcijaństwa, jak również od wieku XV do 1740 roku włącznie. Książka zawiera ogromne bogactwo materiału erudycyjnego, wiele ciekawych spostrzeżeń dotyczących początków dziejów kultury i literatury polskiej oraz szczegółowe dane bibliograficzne. Zagadnienia polityczne i kulturalne wyabstrahowane są jednak zupełnie z warunków społeczno-ekonomicznego życia kraju i choć autor dostrzega w kulturze i literaturze wyraźne odbicie walki klasowej (np. w „Pieśni o zabiciu Tęczyńskiego“ czy w „Legendzie o Stanisławie Szczepanowskim“), nie potrafi wyjść poza granice burżuazyjnego obiektywizmu, co w znacznym stopniu uniemożliwia mu wydobycie rzeczywistego ideowego sensu omawianych utworów. Poważnym osiągnięciem tomu II jest próba powiązania rozwoju literatury z rozkwitem wolności szlacheckiej oraz z walkami religijnymi. Autor robi to jednak powierzchownie, socjologicznie, nie sięga do sedna sprawy, nie widzi związku między sytuacją społeczno-ekonomiczną a ideologią. Niektóre szczegółowe stwierdzenia, odbiegające od tej reguły, są bardzo cenne i trafne, partie interpretacyjne wymagają jednak obecnie samodzielnego krytycznego przemyślenia czytelnika.

Przy udostępnianiu podręcznika Pilata pamiętać musimy, że nie nadaje się on dla czytelnika o słabym przygotowaniu naukowym.

MANFRED KRIDL. W latach 1929—1933 ukazywały się poszczególne tomy podręcznika M. Kridla obejmujące literaturę polską XIX wieku, przeznaczone dla użytku szkół średnich. Była to druga (po nieudanej książce Chlebowskiego) próba szczegółowego opracowania literatury ubiegłego stulecia, odgrywającej najwybitniejszą rolę w naszej tradycji narodowej.

Cechą najistotniejszą „Literatury polskiej“ Kridla jest zastosowana we wszystkich sześciu tomach metoda opracowania materiału oparta o zasadę tzw. heurezy. Metoda ta była popularna w pedagogice w latach dwudziestych, usiłowano przenieść ją do praktyki szkolnej i podręcznikiem, który zrealizował założenia heurezy w zakresie literatury, jest właśnie książka Kridla. Jednym z kamieni węgielnych heurezy była specjalnie pojęta samodzielna praca ucznia, podręcznik miał więc spełniać rolę źródła materiałowego i — drogą pytań naprowadzających — wskazywać uczniom problemy do rozwiązania, względnie samodzielnego rozwinięcia. W związku z tym Kridl zerwał z przyjętym w podręcznikach tokiem wykładu, wprowadził nowy typ omawiania materiału, w którym rolę decydującą odgrywały pytania. Tak np. podręcznik Kridla w miejsce analizy utworu daje zestawienie szczegółowych pytań, analizę czytelnik jest zmuszony przeprowadzić sam. Niektóre z pytań sformułowane są ponadto w sposób bardzo zawiły i trudny, tak że odpowiedź na nie, nawet przy pomocy nauczyciela, mogłaby nastęrczać trudności. Heureza została ściśle powiązana przez Kridla z analizą dzieła, tak że stała się pomocna w wybitnie formalistycznym odczytaniu tekstu literackiego. Nawet tam, gdzie Kridl pisze o ideologii w utworze literackim, traktuje ją w sposób forma-

listyczny jako jeden z elementów struktury dzieła. Nic więc dziwnego, że żadna z „pełnych“ analiz Kridla nie pokazała istotnej wartości utworu, jego sensu ideowego i rzeczywistego piękna.

Mimo dużych wartości materiałowych opracowanie Kridla nie powinno więc trafić do rąk ucznia i niepożądane byłoby umieszczanie go w księgozbiórce podręcznym.

WILHELM FELDMAN. U początku lat 30-tych Kołaczkowski daje ósme już z kolei wydanie „Współczesnej literatury polskiej“ W. Feldmana opatrując je uzupełnieniem za okres 1918—1930. Omawiamy właśnie to wydanie, gdyż uzupełnienie Kołaczkowskiego uczyniło je najbardziej poszukiwanym i popularnym podręcznikiem naszej literatury. Wznowienie to miało też polityczne przyczyny. Feldman ustalił taki zakres zagadnień dla literatury okresu Młodej Polski, jaki był wygodny dla prawicy socjalistycznej. Książka ta z jej psychologizmem mieściła się zupełnie dobrze w „obiektywistycznych“ „ponadideowych“ tendencjach „czystej“ nauki o literaturze.

Dość zasadnicza dla każdej historii literatury periodyzacja materiału w książce Feldmana oparta jest nie na kryteriach historycznych, lecz na pewnych prądach literackich czy myślowych. Dynamikę rozwoju literatury od jednej formacji kulturalnej do innej wyznacza dla Feldmana stary, idealistyczny schemat: jedna postawa psychiczna zostaje zastąpiona przez inną postawę psychiczną. A więc uwielbienie dla uczucia w okresie romantyzmu ustępuje kultowi rozumu u pozytywistów. Przyczyną takiej zmiany szuka Feldman z kolei we właściwościach psychiki narodu lub grupy pojawiających się w danym okresie twórców.

Tego rodzaju metodzie towarzyszą liczne zafałszowania w obrazie literatury omawianych okresów. Polityczna Feldmana, endeka z przekonania politycznych, a zarazem apologety schyłkowej kultury okresu imperializmu, każe mu wypaczać obraz poprzednich epok. Tak więc podkreśla on w romantyzmie jego mistycyzm, a u najwybitniejszych twórców pozytywizmu doszukuje się cech pokrewnych z twórcami okresu Młodej Polski. Z tego też względu fałszuje on obraz pozytywizmu nie widząc w nim problematyki realizmu i wpływu stosunków społecznych na oblicze ideowe i artystyczne najwybitniejszych powieściopisarzy tego okresu. Zaznacza się to nawet w proporcjach (np. 10 stron dla Prusa i 20 stron dla Przybyszewskiego). Szczytem rozkwitu nowoczesnej kultury polskiej jest dla Feldmana okres symbolizmu. Gloryfikuje w nim oczywiście najbardziej wsteczne elementy idealizmu subiektywnego. Twierdzi, że mistycyzm i symbolizm są wcieleniem najgłębszych pierwiastków duszy narodowej, najlepszym elementem polskości. Dodać należy, że podręcznik Feldmana napisany jest manierycznym, młodopolskim stylem, który pogłębia egzaltowaną impresywność sądów autora i poważnie utrudnia lekturę tej książki.

Na podobnych założeniach metodologicznych oparta jest inna popularna książka Feldmana pt. „Współczesna krytyka literacka w Polsce“. Analizę dorobku krytycznego omawianych autorów opiera Feldman wyłącznie na charakterystyce właściwości psychicz-

nych krytyka i nimi tłumaczy właściwości jego poglądów. Feldman jako apologeta symbolizmu i związanego z nim idealizmu subiektywnego stosuje właściwe temu okresowi kryteria filozoficzne dla autorów np. pozytywistycznych. Stąd pretensja do Chmielowskiego, że stosował kryteria naukowe, racjonalistyczne i umysł miał niezdolny do odczucia „prawdziwej sztuki”, która rzekomo kryje się w obrazach niezbadanych głębin duszy i zagadek wszechświata. Tego typu metoda pozwalała ukryć lub zafałszować wszelkie elementy demokratyzmu, względnej postępowości pozytywistycznego krytyka, występujące w jego bojowym okresie.

Nie znajdziemy w książce Feldmana żadnych powiązań między poglądami ideowymi krytyków a ich sądami naukowymi. Jeśli już Feldman dostrzega zaangażowanie polityczne, (a zdarza się to niezmiernie rzadko — głównie w odniesieniu do pisarzy okresu pozytywizmu: Chmielowskiego, Tarnowskiego, Spasowicza), to jest ono dla niego jakąś konsekwencją osobowości uczonego. Jednym z najbardziej bałamutnych i fałszywych założeń w tej książce jest sprawa podziału krytyki na kierunki. Zasada tego podziału jest najzupełniej dowolna, stąd żonglowanie pojęciami i podkładanie pod nie dowolnej treści.

Obydwie książki Feldmana mimo niekiedy niewątpliwych zalet materiałowych są dziś wyłącznie świadectwem przebrzmiałych kierunków i mogą być cenne dla samodzielnego badacza czy studenta polonisty, ale całkowicie nie nadają się do szerszej popularyzacji.

KAZIMIERZ CZACHOWSKI. „Obraz współczesnej literatury polskiej 1884—1933” K. Czachowski jest do chwili obecnej najpoważniejszym źródłem wiadomości o tym trudnym i pogmatwanym okresie naszego piśmiennictwa. Wartość faktograficzną książki podnosi staranne opracowanie jej od strony bibliograficznej. Każdy z tomów opatrzony jest „kalendarzykiem” bibliograficznym, a tom III zawiera także indeks nazwisk i obszerne tablice chronologiczne. Niemniej książka obciążona jest kilkoma kardynalnymi błędami, które w sposób zasadniczy pomniejszają jej wartość naukową oraz przyczyniają się do fałszywej oceny i interpretacji zarówno pisarzy jak i zjawisk literackich.

Duże zastrzeżenia budzi zastosowana w książce klasyfikacja materiału. O układzie treści i rozmieszczeniu materiału decydują wybitnie nienaukowe, ahistoryczne i subiektywistyczne kryteria. W przeciwieństwie np. do Chmielowskiego, który w swoim podręczniku literatury współczesnej posługiwał się kryteriami historycznymi, co znalazło odbicie m. in. w chronologicznym układzie treści, Czachowski grupuje materiał w uzależnieniu od przynależności autorów do określonego prądu literackiego. Subiektywistyczne i ponadczasowe kryteria podziału, w miejsce naukowych i historycznych, są w książce Czachowskiego wyraźnym objawem upadku nauki burżuazyjnej, rezygnującej z tzw. obiektywizmu naukowego, który usiłował zachowywać jeszcze Chmielowski.

Czachowski pojęcie prądu konstruuje w sposób wybitnie idealistyczny. O specyfice prądu literackiego

decyduje dowolnie wybrany przez autora zespół cech formalnych i psychicznych. Ponieważ te same lub podobne cechy powtarzają się w literaturze różnych epok historycznych, autor wysnuwa stąd wniosek o powtarzalności prądów literackich, np. romantyzm znajduje swą kontynuację w neoromantyzmie, realizm w neorealizmie dwudziestolecia, klasycyzm w neoklasycyzmie.

Klasyfikacja materiału według prądów pociąga dalsze konsekwencje, obniżające naukową i dydaktyczną wartość książki. Po pierwsze łamie chronologię i trudno zorientować się, gdzie szukać danego pisarza. Po drugie zamyka pisarzy w ciasnych schematach prądów, chociaż z reguły problematyka ich twórczości jest o wiele bardziej bogata, skomplikowana i wyraźna w tych ramach się nie mieści. Jest to szczególnie rażące w wypadku wybitnych pisarzy: Żeromskiego, Orkana, Reymonta.

Zasadnicze zastrzeżenie budzą także oceny ideologiczne stosowane przez autora książki. Przynoszą one zdecydowaną apologię ustroju sanacyjnego i postaci J. Piłsudskiego. Jest to tym groźniejsze, że autor często unika jasnych, jednoznacznych sformułowań politycznych i pod pozorem analizy przede wszystkim estetycznej forsuje szkodliwe poglądy polityczne. Specyficzną cechą ideowych poglądów autora jest także apologetyczny stosunek do prawicy PPS-u i związanej z nią literatury pięknej. Stąd gloryfikacja „bojówkarskiej” tradycji PPS-u, traktowanie rewolucji roku 1905 przez autora jako czynu zbrojnego „bojowców” Piłsudskiego. Czytelnikowi mało wyrobionemu ideologicznie, nie obeznanemu z historią polskiego ruchu robotniczego, książka mogłaby wyrządzić poważne szkody. Podręcznik ten mimo ogromnej wartości merytorycznej i poważnego znaczenia w naszej historii literatury nie nadaje się do masowego użytku i powinien być wycofany z czytelnego podręcznej.

Nasz dowojenny dorobek w zakresie historii literatury w wieku XX kończy się pięknym akcentem — twórczością IGNACEGO FIKA. Fik dał początek nowym marksistowskim badaniom nad historią literatury ostatnich dziesięcioleci. Wprawdzie jego książka „Rodowód społeczny literatury polskiej” jest jeszcze pełna zamętu filozoficznego, obciążeń socjologicznych i psychologizmu. Te metodyczne błędy książki Fika dają o sobie znać tym silniej, że praca ta ma wybitnie teoretyczny charakter i posiada znikome dane materiałowe. Błędy te, od których nie była wolna w swym zaczątkowym okresie metodologia marksistowska, obecnie już przewyciężane, poprzez popularyzowanie książki Fika mogłyby się przyczynić do ich reaktywizacji wśród osób o słabej znajomości zasad marksistowskiej nauki o literaturze.

Natomiast inny walor ma druga, wznowiona po wojnie książka Fika „Dwadzieścia lat literatury polskiej”. Winna się ona znaleźć na półkach czytelnego podręcznej, stanowi bowiem wśród nielicznych historii literatur traktujących o dwudziestolecu pozycję o ambicjach marksistowskich, cenną materiałowo. Wobec opracowań gloryfikujących najbardziej „prorządowy”, obcy nam ideologicznie nurt dwudziestolecia (np. podręcznik Czachowskiego), była ona próbą klasyfika-

cji i oceny pisarzy podejmowaną z pozycji bliskich nam ideowo.

Przegląd powyższy, z konieczności pobieżny, którego oceny nie mają ambicji ostatecznie obowiązujących — pragnie pomóc doraźnie bibliotekarzowi w jego społecznie odpowiedzialnej pracy z czytelnikiem, ułatwić mu ustalenie zawartości działu historii li-

teratury w czytelni podręcznej i w księgozbiorze zarezerwowanym. O słuszności tych sugestii zadecyduje jak zawsze praktyka społeczna.

K. Leśniewska i A. Witkowska

Warszawa

Katalogi w bibliotekach powszechnych*

Biblioteki radzieckie dążą do jak najdokładniejszego wykazywania zawartości swych księgozbiorów, oraz do wskazywania czytelnikowi najbardziej wartościowej literatury. Wśród różnorodnych sposobów propagowania książek i kierowania czytelnictwem, wybitne miejsce zajmują katalogi. Im bardziej różnorodny jest zespół czytelników, im więcej skomplikowana struktura biblioteki oraz im bardziej wszechstronne jest piśmiennictwo, wchodzące w skład księgozbioru, tym więcej katalogów i kartotek bibliograficznych potrzebuje dana biblioteka.

Jedne katalogi są przeznaczone do użytku czytelników, inne mają tylko służbowe zastosowanie. Jedne wykazują zbiory wypożyczalni, inne zasoby czytelni lub innych działów biblioteki. Są katalogi, obejmujące cały księgozbiór biblioteki i są takie, które obejmują tylko poszczególne jego części, jak wydawnictwa ciągłe, wydawnictwa informacyjno-bibliograficzne itp. Wreszcie istnieją różne rodzaje katalogów i kartotek, zależnie od systemu szeregowania kart katalogowych, a więc: systematyczne, alfabetyczne, przedmiotowe i tematyczne.

Organizacja tych katalogów powinna być oparta na podstawowych zasadach i dokładnym planie, tak aby cały zespół katalogów stanowił racjonalnie zbudowany system.¹⁾

Wymagania stawiane systemowi katalogowemu biblioteki radzieckiej można sformułować następująco:

1. System katalogowy winien wykazywać zasoby księgozbioru bibliotecznego właściwie pod względem politycznym i naukowym (prawidłowe formowanie działów, tworzenie nowych działów, dokompletowanie poszczególnych działów katalogu utworami klasyków marksizmu-leninizmu, usuwanie w porę z katalogów literatury przestarzałej itd.). Najważniejszą rolę powinny spełniać w systemie katalogowym katalogi czytelnicze.

2. System katalogowy biblioteki winien być dostosowany do jej typu (wojewódzka, powiatowa, dziecięca itp.), do jej struktury (istnienie sal czytelniczych, księgozbiorów pomocniczych itp.), do jej zadań w zakresie obsługi czytelników, do składu i organizacji księgozbiorów.

3. Niezbędne jest odzwierciedlanie zasobów biblioteki w różnych przekrojach. Podstawową rolę w wykazywaniu tematycznym zbiorów spełnia katalog systematyczny.

4. System katalogowy winien być oparty na zasadzie prawidłowego powiązania ze sobą poszczególnych katalogów, unikania zbędnego dublowania pozycji oraz koordynacji z aparatem bibliograficznym biblioteki.

GŁÓWNE RODZAJE KATALOGÓW

Katalog systematyczny. W katalogu systematycznym książki są rozmieszczone według poszczególnych gałęzi wiedzy, w porządku logicznym, tak że obok podstawowych działów głównych uformowane są działy podrzędne, podporządkowane głównym. Katalog systematyczny niezbędny jest dla czytelników wszelkich kategorii, należy go uważać za konieczny w każdej bibliotece. W niewielkiej bibliotece, przy istnieniu dobrze opracowanego katalogu systematycznego, inne rodzaje katalogów są prawie zbędne.

W systemie katalogowym każdej biblioteki radzieckiej główne miejsce zajmuje czytelniczy katalog systematyczny. Katalog ten posiada następujące cechy charakterystyczne: 1) ma charakter informacyjny, gdyż obejmuje starannie wybraną literaturę; 2) poszczególne działy tego katalogu są bieżąco uzupełniane niezbędnymi materiałami; 3) na pierwszym miejscu umieszczone są w poszczególnych działach utwory klasyków marksizmu i leninizmu; 4) utwory te są opracowane analitycznie; 5) książki mające wielkie znaczenie polityczne wykazane są wielokrotnie w szeregu działów; 6) do katalogu włączane są najważniejsze artykuły z czasopism i gazet.

Przy zestawianiu czytelniczego katalogu systematycznego można wykorzystać drukowane katalogi wzorcowe oraz zalecające przewodniki bibliograficzne“ (Książki ... roku“).

Katalog alfabetyczny. Katalog alfabetyczny ma wskazywać, jakich autorów książki znajdują się w księgozbiorach.

Najczęściej są w bibliotekach tylko dwa katalogi — systematyczny i alfabetyczny. Każdy z nich wykazuje zbiory w innym układzie, tym nie mniej przy opracowywaniu tych katalogów zachodzi konieczność dokładnego ich rozgraniczania.

Jako przykład weźmy wykazanie w tych katalogach dzieł poświęconych pewnym osobom. Wiadomo, że przy katalogowaniu książek zawierających biografie, jubileusze, nekrologi itd. do katalogu alfabetycz-

* Oryginalny tytuł artykułu: O sistiemie katalogow w massowych bibliotekach. Bibliotekar' 1954 nr 6.

¹⁾ Bardziej szczegółowe wiadomości z zakresu poruszonego w tym artykule tematu podane są w broszurze A. W. Klenowa pt. „Sistiema katalogow sowietskoi biblioteki“ Moskwa 1953. Goskultprosvietizdat.

nego opracowuje się i włącza specjalnego rodzaju karty dodatkowe. Umożliwia to zebranie całej literatury o danej osobie w jednym miejscu katalogu alfabetycznego. Natomiast w katalogu systematycznym ten różnorodny materiał rozdziela się według poszczególnych gałęzi wiedzy. A więc biografie klasyfikuje się w związku z tą czy inną dziedziną nauki, techniki, sztuki, życia społecznego, w którym dana osoba brała czynny udział. Wydawnictwa jubileuszowe umieszczane są niekiedy w innym dziale, gdyż nie zawsze zawierają one biografie. Ponieważ pojęcie „personalia“ jest szerszym od pojęcia „biografia“, dlatego bardziej celowym jest kompletowanie materiału dotyczącego poszczególnych osób właśnie w katalogu alfabetycznym.

Katalog przedmiotowy. Katalog przedmiotowy nie należy do podstawowych katalogów biblioteki, lecz raczej jest dopełnieniem katalogu systematycznego.

W bibliotekach powszechnych prawie nie spotykamy katalogu przedmiotowego. Rzadko jest on stosowany w bibliotekach wojewódzkich. Natomiast posługują się nim biblioteki specjalne — naukowo-techniczne, medyczne i inne.

Karty katalogowe w katalogu przedmiotowym są włączane według wąskich, konkretnych zagadnień. Dlatego też katalog ten jest wygodny dla osiągnięcia informacji, lecz nie dla zaznajomienia się ze zbiorami biblioteki, zestawionymi w logicznej kolejności, w poszczególnych gałęziach wiedzy. Zadanie propagowania książek i kierowania czytelnictwem spełnia więc głównie katalog systematyczny.

Jednakże nie należy przekreślać z tej przyczyny znaczenia katalogu przedmiotowego. Nikt przecież nie wątpi w użyteczność słowników encyklopedycznych, chociaż mają one podobny układ, jak katalog przedmiotowy. Dobrą stroną tego katalogu jest możliwość konkretyzacji materiału i sformowania szeregu takich kompleksów tematycznych, które nie mogą być wydzielone w katalogu systematycznym. Metoda przedmiotowości jest bardzo cenną dla odtworzenia treści księgozbiorów bibliotek radzieckich i może być stosowana przy zestawianiu odrębnych katalogów, przewodników do katalogów systematycznych, a także kartotek bibliograficznych.

Niektóre biblioteki specjalnie pracują nad reorganizacją katalogu przedmiotowego, porównując ze sobą katalogi systematyczny i przedmiotowy, a to dla zlikwidowania równoległości między nimi.

Przy zestawieniu katalogu przedmiotowego niezbędne jest unikanie tworzenia obszernych tematów obejmujących całe gałęzie wiedzy, jak: „Matematyka“, „Fizyka“, „Chemia“ i inne, a także tematów, wykazujących odrębny rodzaj wydawnictwa — jak podręczniki szkół średnich, programy szkolne, podręczniki ogólne i inne. Należy usunąć z katalogu przedmiotowego wszystko to, co można znaleźć w katalogu systematycznym.

Problem rozgraniczenia zadań katalogów powstaje także wtedy, gdy w bibliotece prowadzony jest jednocześnie katalog alfabetyczny i przedmiotowy. Dlatego też w wydawnictwie: „Jednolite przepisy opisu druków“ (Wyd. 1950) powiedziano, że sporządzanie opisów dodatkowych do katalogu alfabetycznego, do książek

o działaczach politycznych, społecznych i naukowych, pisarzach itp. nie jest konieczne, jeśli w danej bibliotece istnieje katalog przedmiotowy.

Niektóre biblioteki opracowują oddzielne katalogi osobowe. Poza tym w literaturze spotykamy wypowiedzi na korzyść stworzenia odrębnego katalogu geograficznego, obejmującego odpowiednie wydawnictwa o miejscowościach, wyeliminowane z katalogu przedmiotowego i alfabetycznego.

Z poglądami tymi nie można się zgodzić. Po pierwsze — spowodowałyby to dalsze zróżniczkowanie katalogów oraz skomplikowałyby system katalogowy. Po drugie — taka organizacja spowodowałaby nadzwyczajne zwężenie treści katalogu przedmiotowego, wskutek usunięcia materiałów, związanych z osobami oraz z pojęciami geograficznymi, a także pozbawiłaby go wyraźnego profilu.

Katalogi specjalne. Katalogi specjalne, wykazujące zasoby biblioteki z punktu widzenia formy piśmienniczej, posiadają istotne znaczenie przy obsłudze czytelnika.

Jednakże do tworzenia tych katalogów należy podchodzić ostrożnie. W większości bibliotek powszechnych nie ma potrzeby tworzenia odrębnych katalogów nut, map, ikonografii, periodyków itp., gdyż czytelnicy wolą szukać tych materiałów jedynie w katalogu systematycznym, a więc: materiałów kartograficznych — w dziale geografii, nut — w dziale muzykaliów, — ikonografii — w dziale malarstwa, standartów — w dziale techniki itd.

SYSTEM KATALOGOWY I APARAT BIBLIOGRAFICZNY BIBLIOTEKI

W celu bardziej pełnego wykazania zbiorów biblioteki w różnych przekrojach oraz propagowania bardziej wartościowej literatury, biblioteki tworzą różnorodne kartoteki bibliograficzne.

Główne miejsce w aparacie bibliograficznym większej biblioteki zajmuje kartoteka ogólna (podstawowa). Obejmuje ona wykazy artykułów z wydawnictw periodycznych i zbiorowych.

Oprócz ogólnej kartoteki bibliograficznej zestawiają biblioteki szereg tematycznych kartotek, będących dobrym środkiem propagowania literatury na najaktualniejsze tematy. Jako przykłady mogą służyć kartoteki: „XIX Zjazd Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego“, „Wrześniowe Plenum CK KPZR“, „Światowa walka o pokój“ i inne. Opracowywane są również kartoteki utworów odznaczonych nagrodą Stalinską, międzynarodowymi nagrodami pokoju itd.

Kartoteki tematyczne mają charakter polecający i przeznaczone są dla określonych kategorii czytelników. Zestawione są z kart, zawierających opisy książek i artykułów. Kartoteki te zakładane są we wszystkich bibliotekach powszechnych.

W ogólnym systemie katalogowym kartoteki tematyczne zajmują bardzo poczesne miejsce. Kartoteki te jak gdyby uzupełniają katalog systematyczny, ukazując czytelnikom partie zbiorów, dotyczące najbardziej aktualnych, specjalnie ważnych tematów politycznych.

Kartoteki tematyczne nie powinny dublować katalogu systematycznego ani ogólnej kartoteki artyku-

ów czasopism i gazet, co niejednokrotnie spotyka się w praktyce.

Przy zakładaniu różnego rodzaju katalogów i kartotek bardzo ważne jest uzgadnianie tych spraw między poszczególnymi działami biblioteki.

WŁAŚCIWOŚCI SPECJALNE SYSTEMÓW KATALOGOWYCH RÓŻNEGO TYPU BIBLIOTEK

Obecnie zastanowimy się nad tym, jak typ biblioteki, jej struktura, istnienie tych, czy innych działów i zbiorów winny wpływać na system katalogowy.

Zacniemy od bibliotek wojewódzkich (krajowych i bibliotek republik).

Wielkie, uniwersalne co do treści zbiory tych bibliotek udostępniane są szerokim rzeszom pracowników o najrozmaitszych zainteresowaniach. Struktura organizacyjna tych bibliotek z reguły jest skomplikowana. Posiadają one zazwyczaj szereg sal czytelnianych i działów ze zbiorami specjalnymi. Wszystko to wpływa na ich systemy katalogowe.

W bibliotekach istnieją dwa typy katalogów — czytelnicze, zawierające literaturę zalecaną — i służbowe.

Przy budowie systemu katalogowego w bibliotece wojewódzkiej należy dążyć do stworzenia w pierwszej kolejności ogólnych katalogów czytelniczych, a jednocześnie głównego służbowego katalogu alfabetycznego, obejmującego cały księgozbiór biblioteki. Zasada ta będzie bardziej prawidłowa, niż próby odrębnego wykazywania poszczególnych zbiorów tej biblioteki, a nie całości księgozbioru. Katalogi czytelnicze — systematyczny i uzgodniony z nim co do treści alfabetyczny, wykazują aktualną literaturę polecaną — z różnych zbiorów biblioteki, nie wyłączając zbiorów wydzielonych. Główny, służbowy katalog alfabetyczny, powinien w miarę możliwości wykazywać cały księgozbiór biblioteki.

Służbowy katalog systematyczny powinien obejmować tylko tę część księgozbioru biblioteki, która nie wchodzi w skład ogólnego systematycznego katalogu czytelniczego. W rezultacie tworzy się katalog systematyczny w dwu częściach — czytelniczej i służbowej, przy czym z drugiej części, w pewnych określonych wypadkach, mogą korzystać także poszczególni czytelnicy.

A jak przedstawia się sprawa katalogów zbiorów wydzielonych?

Oddzielne przechowywanie tego czy innego zbioru wydzielonego pociąga za sobą konieczność zestawienia oddzielnego katalogu. Na przykład mapy, nuty oraz czasopisma, chociaż wymagają osobnego rozmieszczenia i przechowywania, to jednak przy niewielkiej ich ilości będą włączane do katalogów ogólnych. Powyżej była już mowa o konieczności walki z rozdrabnianiem i tworzenia zbyt wielkiej ilości katalogów. Jednakże zagadnienie to komplikuje się, jeśli na przykład mówić będziemy o księgozbiorze działu specjalnego biblioteki wojewódzkiej, na przykład działu muzykaliów. W tym wypadku książki tego działu powinny być wykazane w obrębie katalogów ogólnych (systematycznego i alfabetycznego), nato-

miast dla czytelników, korzystających z działu nut, należy zestawić oddzielny katalog nut.

W instrukcji pt. „O organizacji katalogów czytelniczych w bibliotekach powszechnych“¹⁾ powiedziane jest, że dla zbiorów specjalnych, nie włączonych do katalogów ogólnych, opracowuje się w bibliotekach wojewódzkich, krajowych i bibliotekach republik oraz w centralnych bibliotekach miejskich systematyczne katalogi czytelnicze oraz alfabetyczne służbowe.

Prócz tego ta sama instrukcja przewiduje prowadzenie systematycznego katalogu służbowego literatury regionalnej oraz służbowego katalogu alfabetycznego wydawnictw miejscowych. Oczywiście w ogólnym czytelniczym katalogu systematycznym biblioteki, powinny być wykazane bardziej wartościowe wydawnictwa regionalne. Pomimo to możliwe jest również zestawienie czytelniczego katalogu systematycznego literatury regionalnej.

Biorąc pod uwagę to, że w księgozbiorze podręcznym wypożyczalni zgrupowana jest literatura najbardziej zalecana i często żądana, wskazane jest prowadzenie katalogu systematycznego tego księgozbioru.

Aparat ewidencyjno-rejestracyjny biblioteki, a więc katalog topograficzny, ewidencyjno-rejestracyjna kartoteka służbowa periodyków i innych wydawnictw ciągłych, na skutek swego odrębnego charakteru, nie wchodzi w ramy systemu katalogowego.

Przeznaczenie i profil wszystkich bibliotek wojewódzkich jest ten sam, lecz każda posiada pewne cechy właściwe, które wywierają wpływ na wielkość i strukturę księgozbioru oraz na organizację biblioteki.

Błędem byłoby nie liczenie się z tymi cechami. Niezbędne są poprawki praktyczne. Nawet takie warunki, jak rozkład lokalu, rozmieszczenie poszczególnych działów itd. wymagają wniesienia poprawek do wyżej opisanego systemu katalogowego. Jednakże żadne poprawki praktyczne nie powinny naruszyć podstawowych zasad budowy systemu katalogowego.

Łatwiejsze jest rozwiązanie problemu systemu katalogowego bibliotek miejskich, powiatowych, wiejskich a także dziecięcych.

Wyżej wspomniana instrukcja przewiduje w bibliotekach miejskich i powiatowych istnienie czytelniczego katalogu systematycznego oraz służbowego katalogu alfabetycznego.

W działach dziecięcych niezbędny jest katalog systematyczny dla dzieci starszych oraz tematyczny dla dzieci młodszych.

Biblioteki wiejskie winny, zgodnie z instrukcją, posiadać katalog systematyczny, obejmujący cały księgozbiór. Podział katalogu na czytelniczy i służbowy nie jest tu przewidywany instrukcją, gdyż księgozbiory tych bibliotek mają zawierać tylko taką literaturę, którą można polecać czytelnikom.

Pożądane jest założenie w bibliotekach wiejskich służbowego katalogu alfabetycznego, potrzebnego w

¹⁾ Minimum bibliotecznej techniki w rajonnych, gorodskich, sielskich i dietskich bibliotekach. Izd. 7 ispr. i dop. Moskwa 1951. Goskultprosvietizdat s. 67—71.

pierwszym rzędzie do sprawdzania zbiorów pod względem jakościowym.

Biblioteki dziecięce winny posiadać: 1) czytelniczy katalog systematyczny dla dzieci starszych, 2) czytelniczy katalog tematyczny dla dzieci młodszych oraz 3) służbowy katalog alfabetyczny.

Problem systemu katalogowego jest skomplikowany i wymaga głębszego przestudiowania doświadczeń

poważniejszych bibliotek radzieckich, oraz sprawdzenia w praktyce szeregu teoretycznych rozwiązań. Dlatego bardzo pożądane jest szczegółowe wyświetlenie tego zagadnienia na łamach czasopisma bibliotekarckiego.

A. Klenow

tłum. M. Łusakowska
Warszawa

W sprawie rejestru nabytków

Już w pierwszych latach powojennych, w trakcie prac nad rekonstrukcją księgozbiorów, dla większości bibliotekarzy polskich stało się jasnym, że wobec ogromu nowych zadań stare metody pracy będą musiały ulec zmianie jako zbyt pracochłonne. Pierwszą próbą szukania nowych dróg było zastosowanie w niektórych bibliotekach tzw. skróconego katalogowania. Nie zdało ono jednak egzaminu, gdyż przy stosunkowo niewielkiej oszczędności czasu tracono bardzo dużo na przejrzyistości katalogów.

Z tych względów zaniechano skróconego katalogowania, a ponieważ potrzeba wypracowania nowych form pracy stawała się coraz bardziej paląca, zwrócono się do wzorów i doświadczeń radzieckich. Opierając się na tych wzorach niektóre biblioteki w kraju poczęły wprowadzać zmiany w organizacji pracy działu gromadzenia zbiorów, zastępując księgę akcesyjną tak zwanym rejestrem, który odpowiednio prowadzony może dać ogromną oszczędność czasu zachowując jednocześnie całkowitą dokładność księgi akcesyjnej.

Osiągnięcie tej oszczędności było głównym celem wprowadzenia metody rejestrowej, lecz niestety w polskiej praktyce prowadzenie rejestru kosztuje niekiedy więcej czasu, niż prowadzenie księgi akcesyjnej. Jest to podwójnie szkodliwe — gdyż marnotrawstwo czasu odbywa się tu pod płaszczykiem postępowości.

Dlaczego bezsprzecznie nowa i lepsza metoda zawiodła w naszej praktyce? Otóż oszczędność czasu przy rejestrze osiągamy przez to, że zapisuje się nie każdą książkę osobno, lecz od razu całą wpływającą partię książek na podstawie dokumentu towarzyszącego, którym jest najczęściej rachunek. Niektórzy bibliotekarze, przywykli do kaligrafowania w księdze akcesyjnej, wysuwają zarzut, że rachunki są często sporządzane nieporządnie, bądź trudno czytelnym pismem, i w związku z tym nie można na ich podstawie wpisywać książek do rejestru, lecz należy sporządzać maszynową kopię rachunku. Czy rozumowanie to jest słuszne? Nie, ponieważ rachunek, jako dokument finansowy, musi być tak sporządzony, aby każdy jego element można było dokładnie ustalić, a to już zupełnie musi i dla naszych celów wystarczyć. Niestety jednak wiele poważnych bibliotek w kraju nie zgadza się z tym i wymaga kopiowania rachunków.

Jaki jest praktyczny wynik takiego postępowania. Sporządzanie kopii rachunku pod względem ilości potrzebnego czasu równa się zapisowi każdej pozycji osobno do księgi akcesyjnej — czyli w końcowym wy-

niku nie osiągamy tu żadnych oszczędności czasu w stosunku do dawniej prowadzonej księgi akcesyjnej. Natomiast te biblioteki, w których wpisuje się książki do rejestru wprost na podstawie rachunków, osiągają znaczne oszczędności czasu.

Czy jednak wszystkie biblioteki pracujące wprost na podstawie rachunków osiągają tę oszczędność na pewno? Niestety nie. Przywiązanie do dawnych metod pracy jest niejednokrotnie tak duże, że nawet wprowadzając zasadniczo nowe formy pracy starają się niektórzy bibliotekarze przemycić stare metody, co powoduje całkowite zniweczenie zamierzonego przez reformę wyniku.

W omawianym tutaj przypadku zniweczenie oszczędności czasu, mimo wpisywania książek do rejestru wprost z rachunku, następuje na drodze wprowadzenia tzw. kartoteki akcesyjnej. Mianowicie po zapisaniu partii książek do rejestru kataloguje się w skróceniu na kartkach bibliograficznych każdą książkę, podając ponadto numer akcesji i ilość woluminów. Następnie kartki te wkłada się do kartoteki według kolejności numerów akcesji, a po skatalogowaniu i zainwentaryzowaniu odpowiadających im książek dopisuje się jeszcze na wyżej wymienionych kartkach numery inwentarzowe. A więc znów dawniejsza księga akcesyjna, z tą tylko różnicą, że pisana na odrębnych kartkach, a na dodatek wszystkie manipulacje rejestrowe! Szczególnie dużo czasu pochłania tu dopisywanie numerów inwentarzowych. Przy trudniejszych kontyuantach wyszukanie jednej sygnatury może się przeciągnąć do kilkudziesięciu minut (szczególnie wtedy, gdy osoba sporządzająca kartkę opisze dzieło inaczej niż katalogujący).

Jaki jest właściwy cel prowadzenia tej mozolnej kartoteki. Otóż akcesja tylko wtedy jest formalnie zgodna z przepisami finansowymi, gdy w każdej chwili możliwe jest dotarcie od zapisu do książki. Wobec tego przy każdej pozycji w księdze akcesyjnej względnie rejestrze powinna być bezwzględnie podana odpowiadająca jej sygnatura książkowa. Przy metodzie rejestrowej sygnatura powinna być wpisywana wprost na rachunku, gdyż tylko takie załatwienie sprawy jest zgodne z przepisami kasowymi. Likwidowanie rachunków bez numerów inwentarzowych jest właściwie niedopuszczalne, gdyż nie wynika z nich niezbitcie, że książki weszły faktycznie do księgozioru. Niestety przeciw temu zadawałającemu systemowi wysuwają się zarzuty, że jest on rzekomo niepraktyczny i celem „udoskonalenia“ go wprowadza się wyżej opisaną kartotekę. Jak bardzo nieistotne są zastrzeżenia

przeciwników rejestru nabytków, wykazało doświadczenie Biblioteki Uniwersyteckiej w Toruniu, która prowadzi rejestr oparty na wpisywaniu książek wprost z rachunków i umieszczaniu na tychże numerów inwentarzowych, osiągając dzięki temu ogromne oszczędności czasu, a jednocześnie maksimum zwiezłości i przejrzystości. Zostało to potwierdzone przez inspekcję Ministerstwa Kontroli, która uznała toruński system akcesji za wzorowy. Dlatego byłoby bardzo

ważne, aby biblioteki prowadzące rejestr w inny sposób zrewidowały swój system i postarały się o wyeliminowanie zbędnych czynności celem osiągnięcia rzeczywistej oszczędności czasu, tak bardzo potrzebnej w obecnych warunkach ogromnego rozrostu naszych zadań.

Maria Safian
Bibl. W.S.E.
Poznań

Poczytność książek w IV kwartale konkursu czytelników wiejskich

IV etap konkursu czytelników wiejskich był największą masową imprezą czytelniczą, jaką kiedykolwiek przeprowadzono w naszym kraju.*) W konkursie zebrano obfite materiały dotyczące poczytności książek na wsi. 477 000 uczestników konkursu, w tym 210 000 należących do zespołów czytelniczych, złożyło pisemne wypowiedzi, w których wymienione były przeczytane książki (według warunków konkursu co najmniej 5 książek, w tym przynajmniej dwie popularno-naukowe). Nadto wypowiedzi informowały o osobie czytelnika (wiek, zawód wzgl. ilość posiadanego gruntu, wykształcenie, przynależność organizacyjna) i dawały odpowiedź na następujące pytania:

Co mnie najbardziej zainteresowało w przeczytanych książkach? Co z przeczytanych książek chciałbym zastosować w życiu własnym i życiu gromady (i co już zastosowałem)? Którą z przeczytanych książek chciałbym mieć na własność i dlaczego?

Jest sprawą sporną, o ile materiały zawarte w zebranych wypowiedziach nadają się do szczegółowego analizowania i wysnuwania wniosków dotyczących poglądów uczestników konkursu, ich sądów o przeczytanych książkach, korelacji tych poglądów z wiekiem i sytuacją społeczną uczestników. Pobieżne przejrzanie znacznej ilości tych materiałów nasuwa wniosek, że nie mogą one być przedmiotem takiej analizy — znaczna ich część to odpowiedzi zdawkowe, powierzchniowe, nieudolne, niekiedy nieszczerze, czasem odpisywane. Złożyło się na to wiele przyczyn — jak np. nieumiejętność formułowania myśli w piśmie, chęć przypodobania się i uzyskania nagrody, niechęć do wypełniania ankiety itd. Wskutek tego tylko stosunkowo nieznaczna część owych 477 000 wypowiedzi mogłaby być przedmiotem analizy rozpatrującej ich treść i wysnuwającej z niej uzasadnione wnioski. Ta „nieznaczna część“ stanowiłaby jednak zapewne dziesiątki tysięcy ankiet. Nie dysponujemy niestety aparatem, który mógłby przeprowadzić tę pracę.

Z tego wniosek, że organizatorzy konkursu niepotrzebnie zbierali szczegółowe dane o wieku, wykształceniu, sytuacji majątkowej i społecznej uczestników konkursu. Odstępowało to i zniechęcało wielu uczestników konkursu, a w rezultacie nie przyniosło żadnego pożytku. Popełniono jeszcze raz błąd wspólny dla wie-

lu urzędowych statystyk: zbiera się mnóstwo danych, których potem nikt nie analizuje. Wyciągnięto już z tego wnioski dla nowego konkursu czytelników wiejskich, który ma być znacznie mniej „zbiurokratyzowany“.

Ankiety konkursowe zawierają jednak materiał stosunkowo łatwy do zestawienia, a wartościowy ze względu na wielką masę statystyczną: tytuły książek przeczytanych w konkursie. Po zakończeniu konkursu materiały te zostały zestawione przez biblioteki powiatowe, następnie przez wojewódzkie i wreszcie dla całego kraju przez Centralny Zarząd Bibliotek. W zestawieniach ujęto: autora i tytuł książki, liczbę czytających ją zespołów, uczestników w tych zespołach, liczbę czytelników indywidualnych i ogólną liczbę uczestników konkursu, którzy przeczytali daną książkę. Nadto wyodrębniono liczbę czytelników do lat 20 — oddzielnie wśród czytelników indywidualnych i wśród zespołowych. Wykazy podane w nin. artykule zawierają tylko ogólną liczbę wypożyczeń w skali krajowej, aby uniknąć nużącego nadmiaru cyfr. (tabl. 1).

Tbl. 1. Wykaz książek konkursowych w kolejności według ogólnej liczby czytających

Lp.	Autor — tytuł	Liczba czytających w tysiącach
1	2	3
<i>Literatura piękna</i>		
1.	Prus B. — Antek	77,7
2.	Orzeszkowa E. — Marta	65,4
3.	Polewoj B. — Opowieść o prawdziwym człowieku	52,6
4.	Gorki M. — Matka	51,8
5.	Broniewska J. — O człowieku, który się kulom nie kłaniał	51,0
6.	Siemkiewicz H. — Za chlebem	46,2
7.	Fadiejew A. — Młoda gwardia	46,0
8.	Ostrowski M. — Jak hartowała się stal	38,6
9.	Kraszewski J. I. — Ulana	37,6
10.	Prus B. — Powracająca fala	34,8
11.	Szołochow M. — Zorany ugor	30,7
12.	Bek A. — Szosa Wołokołamska	30,2
13.	Hugo W. — Nędznicy	28,3
14.	Prus B. — Faraon	27,9
15.	Babajewski S. — Kawaler Złotej Gwiazdy	27,5

*) Zob. „Bibliotekarz“ nr 3/1194 poświęcony w większości przebiegowi i wynikom konkursu.

1	2	3	1	2	3
16.	Orzeszkowa E. — Dziurdziowie	27,2	75.	Koszykowski I. — Dziecko ulicy	4,7
17.	Katajew W. — Samotny biały żagiel	26,4	76.	Tołstoj A. — Droga przez mękę	4,6
18.	Prus B. — Michałko	25,5	77.	Gorki M. — Moje uniwersytety	4,6
19.	Mścisławski E. — Szpak ptak wiosenny	24,7	78.	Pawlenko P. — Stepowe słońce	4,5
20.	Newerly I. — Pamiątka z celulozy	22,8	79.	Seghers A. — Siódmy krzyż	4,3
21.	Wasilewska W. — Ojczyzna	22,5	80.	Orkan W. — Kostka Napierski	4,2
22.	Ażajew W. — Daleko od Moskwy	20,1	81.	Bahdaj A. — Ich pierwszy start	4,2
23.	Wasilewska W. — Ziemia w jarzmie	18,3	82.	London J. — Opowieści z północy i po-	
24.	Kruczkowski L. — Kordian i cham	16,6		łudnia	4,1
25.	Bobińska H. — Soso	16,5	83.	Jarochowska M. — Buraczane liście	4,1
26.	Orkan W. — Komornicy	16,4	84.	Putrament J. — Wrzesień	4,1
27.	Koźniewski K. — Piątka z ulicy Barskiej	15,6	85.	Voynich E. — Szerszeń	4,1
28.	Sienkiewicz H. — Szkice węglem	14,5	86.	Polewoj B. — My ludzie radzieccy	4,0
29.	Nikołajewa H. — Żniwa	13,9	87.	Żukrowski W. — Dni klęski	3,9
30.	Żeromski S. — Siłaczka	13,8	88.	Kozakiewicz E. — Wiosna nad Odrą	3,7
31.	Makarenko A. — Poemat pedagogiczny	13,2	89.	Olcha A. — Most nad urwiskiem	3,7
32.	Żeromski S. — Ludzie bezdomni	12,3	90.	Adamow G. — Wypnanie władcy	3,7
33.	Gałąj J. — W rodzinie Lebiódów	12,2	91.	Szpanow M. — Podżegacze	3,5
34.	Nexö M. A. — Ditta	11,9	92.	Sienkiewicz H. — O Ameryce	3,2
35.	Żeromski S. — Doktor Piotr	11,5	93.	Granin D. — Jarosław Dąbrowski	3,0
36.	Kraszewski J. I. — Masław	11,5	94.	Broniewski W. — Wiersze wybrane	2,9
37.	Brandys M. — Początek opowieści	11,3	95.	Dubkowiecki T. — Nowe życie wsi	2,8
38.	Dickens K. — Dawid Cooperfield	11,3	96.	Warneńska M. — Czerwona kokarda	2,8
39.	Szołochow M. — Cichy Don	11,2	97.	London J. — Żelazna stopa	2,8
40.	Jeż T. T. — Narzeczona Harambaszy	10,9	98.	Kryłow I. A. — Bajki wybrane	2,8
41.	Paustowski K. — Kolchida	10,8	99.	Miedyiński G. — Maria	2,7
42.	Sempołowska S. — Na ratunek	10,3	100.	Pujmanowa M. — Ludzie na rozstajach	2,7
43.	Olbracht J. — Anna proletariuszka	10,1	101.	Jeż T. T. — Uskoki	2,6
44.	Kruczkowski L. — Pawie pióra	9,6	102.	Kubicki M. — Tamte lata	2,6
45.	Bobruk A. — Matka i syn	9,2	103.	Lem S. — Astronaucci	2,6
46.	German J. — Opowiadania o Feliksie		104.	Antonow S. — Drogami suną maszyny	2,5
	Dzierżyńskim	9,1	105.	Listy rozstrzelanych	2,5
47.	Hamera B. — Na przykład Plewa	9,0	106.	Krzywdzianka H. — Widziałam Koreę	2,5
48.	Orkan W. — W Roztokach	9,0	107.	Fast H. — Ostatnia granica	2,4
49.	Rudnicki L. — Stare i nowe	9,0	108.	Bocheński J. — Zgodnie z prawem	2,4
50.	Morcinek G. — Pokład Joanny	8,9	109.	Junga E. — Aurora — nieśmiertelny okręt	
51.	Fuczik J. — Reportaż spod szubienicy	8,5		Rewolucji	2,4
52.	Orzeszkowa E. — Meir Ezofowicz	8,1	110.	Przymanowski J. — Żołnierze czterech rzek	2,3
53.	Kraszewski J. I. — Syn Jazdona	8,0	111.	Orzeł S. — Pod Łysicą	2,3
54.	Kowalski W. — W Grzmiącej	8,0	112.	Dziarnowska J. — Jesteśmy z Nowej Huty	2,3
55.	Newerly I. — Archipelag ludzi odzyskanych	7,7	113.	Pujmanowa M. — Igranie z ogniem	2,3
56.	Szpetowa M. — Anna i jej rodzina	7,5	114.	Kuśmierek J. — Historia jednego konia	2,2
57.	Orzeszkowa E. — Obrazki z lat głodowych	7,4	115.	Żuławski M. — Rzeka Czerwona	2,2
58.	Bartelski L. — Ludzie zza rzeki	7,3	116.	Borowski T. — Czerwonny maj	2,1
59.	Erenburg I. — Burza	6,9	117.	Braun A. — Lewanty	2,1
60.	Brandys M. — Dom odzyskanego dzieciństwa	6,9	118.	Marek J. — Stary dom	2,0
61.	Meissner J. — Wraki	6,9	119.	Igiszew W. — Gwiazda nad kopalnią	2,0
62.	Kassil L., Polanowski M. — Ulica młod-		120.	Żurkowski M. — Pod sztandarami Ludo-	
	szego syna	6,9		wego Wojska	1,9
63.	Fast H. — Droga do wolności	6,6	121.	Erenburg I. — Dziewiąta fala	1,8
64.	Chamiec J. — O Ludwiku Waryńskim	6,5	122.	Dąbrowska K. — Zdrada Jana	1,8
65.	Rudnicka H. — Uczniowie Spartakusa	6,2	123.	Juriezański W. — Rzeka ujarzmiona	1,8
66.	Strykowski J. — B'eg do Fragala	6,2	124.	Marzec E. — Słońce wschodzi	1,8
67.	Banaś S. — Przebudzenie	6,2	125.	Guliaszki A. — Ludzie i maszyny	1,8
68.	Hamera B. — Śladami czołgów	6,0	126.	Popow W. — Stal i szlaka	1,8
69.	Konopnicka M. — Obrazki i opowiadania	5,8	127.	Broniewska J. — Z notatnika korespon-	
70.	Babajewski S. — Światła nad ziemią	5,3		denta wojennego	1,8
71.	Ścibor-Rylski A. — Węgiel	5,1	128.	Still A. — Pierwsze starcie	1,7
72.	Czeszko B. — Pokolenie	4,8	129.	Kogut B. — Zbuntowani	1,7
73.	Leberekht H. — Światła w Koordii	4,7	130.	Gładkow F. — Opowieść o dzieciństwie	1,7
74.	Meissner J. — Samson wychodzi w morze	4,7	131.	Bielicki M. — Bakteria 0,78	1,6

1	2	3	1	2	3
132.	Szenwald L. — Wiersze żołnierskie	1,5	29.	Kotienko J. — Młodzież na polach kołchozów	3,7
133.	Zieliński S. — Jeszcze Polska	1,4	30.	Subbotin M. F. — Pochodzenie i wiek ziemi	3,6
134.	Rzeczacz W. — Powrót	1,4	31.	Gonera T. — Jak chłopci walczyli z sanacyjnym faszyzmem	3,6
135.	Gładkow F. — Cement	1,4	32.	Bajew K. — Twórcy nowej astronomii	3,5
136.	Pytlakowski J. — Listy	1,4	33.	Kijaszkó Z. — Dzieje jednego kołchozu	3,4
137.	Zieliński S. — Ostatnie ognie	1,4	34.	Litwin A. — ABC planu 6-letniego	3,3
138.	Czao-Szu-Li — Ludzie spod Złotego Modrzewia	1,3	35.	Chabowska T. — Rośnie siła gromady	3,3
139.	Hussein M. — Apszeron	0,9	36.	Baranow P. — Powstanie i rozwój świata roślinnego	3,2
140.	Wołoszyn A. — Ziemia kuźniecka	0,9	37.	Cinger A. — Zajmująca botanika	3,2
141.	Wilbik-Jagusztynowa W. — Nie jesteśmy sami	0,6	38.	Sar A. — Tymień rozwija hodowlę	3,2
142.	Ogniwa (Opowiadania nowych pisarzy nowych Niemiec)	0,4	39.	Kobiety radzieckie	3,1
			40.	Iljin M. — Ziemia i ludzie	2,9
			41.	Woroncew-Weliaminow B. — Czy jest życie na planetach	2,9
	<i>Literatura popularnonaukowa</i>		42.	Berland S., Zonin C. — Jak zmieniamy naturę roślin	2,6
1.	Granas R. — O naszej konstytucji	18,5	43.	Wołodin A. — Wielkie i groźne zjawiska przyrody	2,5
2.	Bachariew A. N. — Iwan Miczurin	12,5	44.	Safonow W. — Kwitnąca ziemia	2,4
3.	Życiorys Marszałka Rokossowskiego	12,3	45.	Erlich S., Dominik T. — Stalinowski plan przeobrażenia przyrody	2,4
4.	Tepicht J. — Wczoraj, dziś i jutro wsi polskiej	10,8	46.	Wasilewski J. — Kraj zwycięskiego socjalizmu	2,3
5.	Kowalczyk S. — Bolesław Bierut. Życie i działalność	10,2	47.	Chabowska T. — Czwarta wiosna w Grochowiu	2,3
6.	Czarnecka J. — O pochodzeniu życia na ziemi	9,5	48.	Stęślicka W. — Przodkowie człowieka dzisiejszego	2,2
7.	Dąbrowska E. — Higiena kobiety	8,9	49.	Parczewski W. — My i pogoda	2,1
8.	Miller J. — Przez sport do zdrowia	8,8	50.	W kołchozach radzieckich. Opowiadania chłopów z wycieczki po kołchozach radzieckich	2,1
9.	Stalin. Krótki życiorys.	8,6	51.	Lafargue P. — Wspomnienia o Marksie	2,0
10.	Bogdanowicz J. — Jak chronić dziecko przed chorobami zakaźnymi	8,4	52.	Pagaczewski J. — Przewodnik po niebie gwiazdzistym	1,7
11.	Jacyna I. — Kobieta w spółdzielni produkcyjnej	8,3	53.	Mitzner Z. — Było to wczoraj	1,6
12.	Archangielski B., Szperański G. — Jak wychowywać zdrowe dziecko	8,1	54.	Młot (Diksztajn) — Kto z czego żyje?	1,6
13.	Giżyński K. — Polska nasza ojczyzna	7,1	55.	Fisz G. — Rzeczywistość radziecka i amerykańskie bajki	1,5
14.	Lenin W., Stalin J. — O spółdzielczości produkcyjnej na wsi	6,9	56.	K. P. P. — Wspomnienia z pola walki	1,4
15.	Siergiejew I. — Niezwykłe zjawisko niebieskie	6,8	57.	Ozga-Michalski J. — Niezwykła podróż	1,4
16.	Kobiety nowej Polski	6,8	58.	Makower H. — Świat bakterii	1,3
17.	Lenin Włodzimierz Iljicz. Krótki życiorys	6,4	59.	Żłobin S. — Kroczący gigant	1,2
18.	Dall E. — Kultura fizyczna	6,1	60.	Jeziorski W., Kowalski J., Podgórnny E. Spółdzielnia produkcyjna Biała Nyska	1,2
19.	Gagarina Z. — Sytuacja kobiet w krajach kapitalistycznych	5,8	61.	Marszałek P. — Mistrzowie urodzaju	1,2
20.	Fenigsen R. — O chorobach często spotykanych	5,5	62.	Marczewski T. — Od murów Kremla do stóp Kaukazu	1,2
21.	Lenin W., Stalin J. — O roli kobiety w walce o socjalizm	5,3	63.	Wyganowski J. — Poradnik wędkarski	1,1
22.	Borowski J. — Siły przyrody	5,3	64.	Łunkiewicz W. — Barwy i kształty żywej przyrody	1,0
23.	Cybulska H. — Uprawa i zbiór ziół	4,9	65.	Za wspólną sprawę robotników i chłopów	1,0
24.	Woroncew-Weliaminow B. — Czy był początek i czy będzie koniec świata	4,7	66.	Frołow J. — Od instynktu do rozumu	0,8
25.	Kowalski J. — Wielka Październikowa Rewolucja Socjalistyczna a wyzwolenie Polski	4,2	67.	Chańkowski A. — Krach legendy o dobrobycie farmerów amerykańskich	0,8
26.	Siergiejew I. — Nauka a zabobon	4,1	68.	Milawski J. — Kołchoźnik uczony T. Malcew	0,7
27.	Miller J. — Nowoczesny poradnik zdrowia	3,9	69.	Putrament J. — Notatnik chiński	0,6
28.	Bruzda F., Nowak J. — Co chłopci wiedzieć powinni o budowlach w planie 6-letnim	3,8			

1	2	3	1	2	3
70.	Nasze doświadczenia	0,6	42.	Lewicki S. — Jarowizacja zbóż	4,1
71.	Narody Japonii, Indii, Vietnamu w walce o narodowe i społeczne wyzwolenie	0,6	43.	Mioduszeowski B. — Przechowywanie warzyw i owoców	4,0
<i>Książki rolnicze</i>			44.	Rykowski B. — Przewodzące osiągnięcia w uprawie buraka cukrowego	4,0
1.	Dubiska Z. — Chów kur	23,8	45.	Cholewińska B. — Uprawa kapusty i kalarepy	3,9
2.	Kielanowski J. — Chów świń	17,0	46.	Mazaraki J. — Jak zwiększyć plenność maciory	3,7
3.	Lewandowski J. — Chów bydła	15,5	47.	Maksymow M. — Jak żyje roślina	3,6
4.	Szuman J. — Króliki	12,3	48.	Gołębiowski Z. — Wołek zbożowy	3,4
5.	Goriaczkowski W. — Sad	11,9	49.	Piórkowska Z. — Ogórki	3,4
6.	Uwaga — Stonka ziemniaczana	11,8	50.	Fiderkiewicz K. — Kontraktujemy ziola	3,4
7.	Hoser S. — Wychów prosiąt	11,6	51.	Kolowca J. — Przyrządzanie i skarmianie kiszzonek	3,1
8.	Brykczyńska W., Kubas S., Chrzanowski J. — Buraki cukrowe	11,6	52.	Gołębiowski Z. — Szkodniki domu i spichrza	3,1
9.	Chmielecki W. — Kompost	11,4	53.	Flassilier J. — Uprawa marchwi i pietruszki	3,0
10.	Chmielecki W. — Nasiona i siew	10,2	54.	Olędzki R. — Uprawa truskawek i poziomek	3,0
11.	Hoser S. — Chów trzody chlewnej	9,5	55.	Miernik R. — Kiszzenie warzyw, owoców i grzybów	3,0
12.	Kochman J. — Ochrona sadów	9,3	56.	Soczek Z. — Coroczne owocowanie w sadach	2,9
13.	Listowski A. — Ziemniaki	9,2	57.	Abgarowicz F., Chomyszyn M. Jak normować żywienie zwierząt gospodarskich	2,8
14.	Ciechanowska J. — Tucz kurcząt	8,7	58.	Grabowski J. — Wychów źrebiąt	2,6
15.	Oberfeld H. — Walczymy z pryszczycą	8,6	59.	Kielanowski J. — Młodzi zootechnicy	2,5
16.	Fisz G. — Walka o wysokie urodzaje	8,5	60.	Stoletow W. — Dlaczego roślina jest zielona	2,2
17.	Jagmin I. — Uprawa lnu	8,3	61.	Kulikowski J. — Pasze objętościowe w żywieniu świń	2,2
18.	Sawicki W. — Walczymy z chwastami	7,7	62.	Semik A. — Jak przerywam buraki cukrowe	2,1
19.	Jełowicki S. — Chów i hodowla owiec	7,1	63.	Czarnecka A. — Uprawa kalafiorów	2,0
20.	Karnicki F. — Jak otrzymać dobre mleko	6,8	64.	Dzięciołowski K., Sandner S. — Szkodniki zbożowo-mączne	1,8
21.	Chroboczek E. — Cebula	6,8	65.	Dowgiałło S. — Pielęgnowanie kopyt i kucie koni	1,7
22.	Golański K. — Chów jedwabnika morwowego	6,5	66.	Molga M. — Pogoda w życiu roślin	1,6
23.	Lityński M., Skąpski T. — Uprawa pomidorów	6,3	67.	Doświadczenia sadownicze	1,6
24.	Lutyński W. — Zapobieganie chorobom drobiu	6,1	68.	Modzelewska A., Szembek J. — Lucerna nasienna	1,6
25.	Pszczelnictwo — Praca zbiorowa	5,8	69.	Mar B. — Bohaterska pszenica	1,5
26.	Mazaraki J. — Żywienie świ tuczczowo-mięsnych	5,7	70.	Kinle R. — Zwalczanie pożarów lasu	1,5
27.	Aleksandrowicz S. — Pastwisko i zielonki w żywieniu świń	5,5	71.	Księga młodego przyrodnika (Nauka miczurinowska)	1,4
28.	Włodarczyk S. — O większą wydajność łąk i pastwisk	5,5	72.	Żołnierczyk A. — Budujemy studnie	1,3
29.	Żmijewska Z. — Kaczki	5,5	73.	Chomyszyn M. — Jak przygotować słomę do skarmiania	1,2
30.	Kielanowski J. — Jak szybko i oszczędnie tuczyć świnię	5,3	74.	Kaznowski L. — Uprawa tytoni papierosowych	1,2
31.	Szynkiewicz Z. — Jak chronić świnię przed chorobami	5,2	75.	Szumera B. — Użytkowanie spadów i braków owocowych	1,2
32.	Kossakowska K. — Chów i użytkowanie gęsi	5,1	76.	Lucht-Kotowicz F. — Spółdz. prod. „Wolność“ w Wilanowie produkuje w hodowli bydła	1,2
33.	Szuman J. — Gołębie	5,1	77.	Żabiński J. — Wielka rodzina	1,1
34.	Chmielecki W. — Pszenica jara i ozima	4,9	78.	Kaznowski L. — Uprawa tytoni ciężkich	1,0
35.	Tuchołka Z., Miserski W. — Oborniki i komposty	4,7	79.	Szyfelbein S. — Zootechnika praktyczna	1,0
36.	Blenau B. — Tanie i niewyzyskane pasze w żywieniu świń	4,7			
37.	Kaczyński N. — Gleba	4,4			
38.	Domański E., Jaśkowski L., Grabda E. — Choroby trzody chlewnej	4,4			
39.	Zaliwski S. — Krzewy owocowe	4,3			
40.	Lityński A. — Groch	4,1			
41.	Pieniążek S. — Sad nowoczesny i jego uprawa	4,1			

1	2	3
80.	Greb K. — Człowiek w walce z widmem głodu	0,9
81.	Kruszewski J. — Uprząż gospodarska	0,9
82.	Stachyra T. — Szkodniki przechowalni ziół, suszonych warzyw i owoców	0,7

Zestawienie w tbl. 1 obejmuje książki, które jako „wykaz książek konkursowych“ podane zostały w propagującej konkurs broszurze, wydanej w 250 000 egzemplarzy. Ankiety konkursowe obejmowały nadto wiele książek spoza tego wykazu, zarówno w wypowiedziach czytelników indywidualnych, jak i w opracowaniach zespołowych — ogółem około 900 tytułów literatury pięknej, 270 popularnonaukowej, 185 rolniczej. Jednakże wskutek wielkiego rozproszenia poczytność tych „pozakonkursowych“ książek była w skali krajowej bardzo niska. Najpoczytniejsze z nich uzyskały:

„Placówka“ Prusa — 5 500 wypowiedzi

„Pan Tadeusz“ Mickiewicza — 4 600 wypowiedzi

„Janko Muzykant“ — Sienkiewicza — 4 500 wyp.

„S'ara baśń“ Kraszewskiego — 2 965 wypowiedzi

„Krzyżacy“ Sienkiewicza — 3 300 wypowiedzi.

Są to liczby bardzo niskie w porównaniu z wykazanymi przy literaturze „konkursowej“, gdzie najpoczytniejsze tytuły literatury pięknej uzyskały ponad 50 000 wypowiedzi. Tylko 11 tytułów literatury pięknej „pozakonkursowej“ osiągnęło ponad 1 000 wypowiedzi, a w dziale literatury popularnonaukowej tylko 3 tytuły ponad 100 wypowiedzi. Widać z tego, że książki nie zalecone wykazem odegrały w konkursie znikomą rolę.

M i a r o d a j n o ś ć m a t e r i a ł ó w

Czy przytoczone materiały charakteryzują zainteresowania uczestników konkursu, czy też wykazane w tabelach różnice w poczytności poszczególnych książek wynikają ze zbiegu różnych przypadkowych czynników? Odpowiedzą na to pytanie następujące uwagi:

1. Zestawienia materiałów sporządzano bardzo pośpiesznie, co mogło spowodować liczne pomyłki, a nawet niesumienne podawanie fikcyjnych liczb. Jednakże wydaje się, że przy wielkiej ilości zestawianego materiału czynnik ten nie odegrał poważnej roli. Wskazuje na to fakt, że we wszystkich województwach tytuły wysunięte na czoło jako najpoczytniejsze są niemal identyczne. Nie mogło to być kwestią przypadku.

Przykłady: W woj. rzeszowskim w pierwszej dziesiątce najpoczytniejszych książek występują te same tytuły, co w zestawieniu ogólnym, kolejność jest niemal identyczna. W woj. stalinogrodzkim w pierwszej dziesiątce są również te same tytuły. Jako 13-ty występuje tu „Pokład Joanny“ Morcinka — w zestawieniu ogólnokrajowym 50-ty. „Zorany ugor“ Szołchowa jest 20-ty (w ogólnym zestawieniu 11-ty). Przyczyny tych różnic są jasne: Morcinek jest pisarzem śląskim, a popularność „Zoranego ugoru“ może być mniejsza w

województwie o przewadze środowisk uprzemysłowionych. W woj. olsztyńskim w pierwszej dziesiątce są tylko nieznaczne zmiany w kolejności tytułów — z tym, że znalazł się tu jako poz. 9 „Samotny biały żagiel“ Katajewa, 17-ty w zestawieniu ogólnym. W woj. opolskim jako 10-ty występuje „Kawaler złotej gwiazdy“ Babajewskiego (15-ty w zestawieniu ogólnym). U czytelników indywidualnych trzecia jest tu „Ulana“ Kraszewskiego (9-ta w zestawieniu ogólnym). Jeden tylko, ale dość jaskrawy przykład odchylenia od ogólnych zestawień wystąpił w woj. bydgoskim, gdzie na 7 miejscu znalazły się „Moje uniwersytety“ Gorkiego, zajmujące 78 miejsce w zestawieniu krajowym.

2. Podany w broszurze propagandowej wykaz literatury nie wpływał szczególnie na poczytność tych a nie innych spośród zawartych w nim pozycji. Wykaz ujęty był w 3 działach (literatura piękna, popularnonaukowa, rolnicza), w każdym w układzie alfabetycznym, podawał autora, tytuł, liczbę stron, bez żadnych zaleceń ani wyjaśnień. Takie „formalistyczne“ potraktowanie wykazu było zapewne błędem metodycznym, nie pomagało czytelnikom w wyborze najodpowiedniejszych dla nich pozycji — ale teraz, przy rozpatrywaniu wyników konkursu, wyklucza zarzut ingerencji „czynnika nagradzającego“ na dobór książek wymienianych w ankietach (w granicach zakreślonych wykazem, który wyraźnie oddziałał na dobór lektury, jak to wskazano wyżej).

3. Nie można stwierdzić, że polityka centralnego zakupu książek dla bibliotek gminnych i punktów bibliotecznych wywarła wyraźny wpływ na ukształtowanie się listy najpoczytniejszych książek. Dowodzą tego m. in. następujące fakty:

Żadna z książek, nie objęta wykazem lektury konkursowej, a masowo dostarczona do punktów bibliotecznych i bibliotek gminnych przez KUK i w zakupie centralnym (w ilościach po 21—23 tys. egzemplarzy) nie znalazła się ani w czołowej, ani nawet w średniej grupie najpoczytniejszych książek.

Książkę Broniewskiej „O człowieku, który się kulom nie kłaniał“ dostarczono do bibliotek powszechnych tylko w 3 000 egz. Tymczasem zajęła ona 5 miejsce (51 000 wypowiedzi). Było to możliwe prawdopodobnie dzięki zaopatrzeniu bibliotek szkolnych w tę lekturę — choć i to nie jest czynnikiem decydującym, bo wiele innych lektur obficie dostarczanych do bibliotek szkolnych nie znalazło się wśród książek najpoczytniejszych.

Niektóre pozycje dostarczone centralnie w dużych ilościach zajęły w konkursie znacznie dalsze miejsce od innych, dostarczonych w niewielkich ilościach — np. „W Rozłokach“ Orkana jest na 48 miejscu (9 tys. wypowiedzi), choć dostarczono je w przeszło 40 tys. egz., a tegoż Orkana „Komornicy“ (4,5 tys. egz.) zajmują miejsce 26-te (16,4 tys. wypowiedzi). Przykłady tego rodzaju można by mnożyć. Nie znany jest wpływ zakupu terenowego bibliotek na poczytność książek konkursowych — ale on tym bardziej nie mógł decydująco wpływać na niemal jednolite we wszystkich województwach kształtowanie się listy najpoczytniejszych książek.

Wyraźna korelacja między stanem zaopatrzenia z zakupu centralnego a poczytnością w konkursie wy-

stępuje natomiast w pozycjach najmniej poczytnych. Z 6-ciu książek, które w ogólnym zestawieniu osiągnęły poniżej 1000 wypowiedzi, tylko 2 były dostarczone centralnie przed podjęciem prac konkursowych, i to w bardzo małej liczbie egzemplarzy.

Można więc chyba wysnuć wniosek, że poczytność książek obrazowana w zestawieniach z ankiet konkursowych, jest przede wszystkim wyrazem zainteresowań i upodobań uczestników konkursu.

Różnice poczytności w trzech głównych grupach literatury konkursowej (tbl. 2)

Tbl. 2. Skład i poczytność książek konkursowych wg działów

Dział	Liczba tytułów	% tytułów	Liczba wypowiedzi w tysiącach	% wypowiedzi	Przeciętna liczba wypowiedzi na 1 tytuł w tysiącach
Lit. piękna	142	48	1475	67	10,4
Lit. popularnonauk.	82	28	421	19	5,1
Lit. rolnicza	71	24	300	14	4,2
ogółem	295	100	2196	100	7,4

Warunki konkursu wymagały przeczytania przynajmniej 5 książek, w tym chociaż 2 popularnonaukowych (łącznie z rolniczymi, na propagowanie których kładziono w toku konkursu największy nacisk, w związku z uchwałami IX Plenum i II Zjazdu Partii). Wg regulaminu konkursowego zatem stosunek liczbowy wypowiedzi z literatury pięknej i popularnonaukowej powinien kształtować się jak 3 : 2. Tabela 2 wykazuje jednak pewną przewagę wypowiedzi (przeczytań) z literatury pięknej. Stanowią one bowiem 67% ogółu przeczytań, a nie 60%, jakby wynikało z normy regulaminowej. Najślabza była poczytność literatury popularnonaukowej (nie rolniczej): 14% ogółu przeczytań, zamiast oczekiwanych 20%.

Nie wynika to z zaoferowania w wykazie konkursowym zbyt małego wyboru literatury popularnonaukowej i rolniczej, na co wskazuje przeciętna ilość wypożyczeń na 1 tytuł, wynosząca przy literaturze pięknej 10,7 tysięcy, przy popularnonaukowej tylko 4,2 tysiąca. Wykaz literatury konkursowej obejmował tylko 48% literatury pięknej. Wiadomo też, że przyczyną nie jest stan zaopatrzenia bibliotek, w których literatura popularnonaukowa i rolnicza stanowi 40 i więcej procent księgozbiorów. Przyczyn należy upatrywać w zainteresowaniach czytelników i ich poziomie umysłowym oraz w małej przydatności i atrakcyjności literatury popularnonaukowej posiadanej przez biblioteki.

Poczytność literatury pięknej (tbl. 3 i 4)

Tbl. 3 pokazuje w zestawieniach liczbowych, jak ukształtowała się poczytność poszczególnych grup książek objętych wykazem literatury pięknej. Pierwsze miejsce, jak zwykle, zajęli nasi klasycy: ich książki stanowiły tylko 16% liczby tytułów, a skupiły 32%

przeczytań, przeciętnie 20 900 wypożyczeń na 1 tytuł. Literatura rosyjska i radziecka zajmuje pierwsze miejsce pod względem ogólnej liczby przeczytań (33%). Większa liczba tytułów w tej grupie spowodowała, że przeciętna liczba przeczytań na 1 tytuł jest niższa od przeczytań dla klasyków polskich (12 700 na 1 tytuł). Bardzo źle przedstawia się poczytność literatury współczesnej, polskiej i krajów demokracji ludowej: zaledwie 6 500 przeczytań na 1 tytuł dla polskiej, 4 000 dla literatury krajów demokracji ludowej.

Tbl. 3. Skład i poczytność książek w dziale literatury pięknej

Dział	Liczba tytułów	% tytułów	Liczba wypowiedzi w tysiącach	% wypowiedzi	Przeciętna liczba wypowiedzi na 1 tytuł w tysiącach
Klasycy polscy	23	16	481	32	20,9
Polska lit. współcz.	61	43	396	27	6,5
Lit. ros. i radziecka	38	27	482	33	12,7
Lit. kraj dem. lud.	10	7	40	3	4,0
Lit. angielska, francuska, duńska	10	7	76	5	7,6
Ogółem	142	100	1475	100	10,4

Zagadnienie to oświetla również tbl. 4. Uzupełniając podane w niej liczby bezwzględne obliczeniami procentowymi stwierdzimy, że np. 65% ogółu tytułów klasyków polskich znalazło się w grupie ponad 10 tys. wypowiedzi, a w tym 35% w grupie czołowej — ponad 20 tys. wypowiedzi. Podobnie literatura rosyjska i radziecka (36% ponad 10 tys., w tym 26% ponad 20 tys.). Natomiast z polskiej literatury współczesnej tylko 16% znalazło się w grupie ponad 10 tys. wypowiedzi, tylko 5% w grupie ponad 20 tys., a 18% w grupie poniżej 2 tys., gdzie nie znalazł się ani jeden tytuł klasyków polskich.

Tbl. 4. Najpoczytniejsze i najmniej poczytne książki z działu lit. pięknej

Dział	Ogółem tytułów	Liczba tytułów które osiągnęły wypowiedzi:		
		Ponad 10 tys.	W tym ponad 20 tys.	Poniżej 2 tys.
Klasycy polscy	23	15	8	0
Lit. polska współcz.	61	10	3	11
Lit. ros. i radziecka	38	14	10	7
Lit. kraj dem. lud.	10	1	0	4
Lit. angielska, francuska, duńska	10	3	1	1
ogółem	142	43	22	23

Można by wysnuć z tego wniosek prosty, że czytelnicy więcej wolą czytać dobre książki — klasyków i literaturę radziecką. Ale nie można na tym poprzestać. Konieczna jest poprawa stanu zaopatrzenia bibliotek w literaturę współczesną i metod propagowania tej literatury. (To od strony bibliotekarzy — nie tutaj miejsce, na rozważania, czego oczekiwaliśmy wraz z czytelnikami od literatów).

Zestawienie poczytności wskazuje dodatnie zjawisko: dużo wartościowych, a nie szczególnie łatwych pozycji z zakresu literatury społeczno-politycznej w grupie najpoczytniejszych książek. Zdecydowana „przewaga“ broszury R. Granas „O naszej konstytucji“ — 18 500 wypowiedzi przy 12 500 w następnej pozycji.

Ilościowo jest poczytność literatury popularnonaukowej bardzo słaba. Tylko 22 tytuły (30% ogólnej liczby) uzyskały ponad 5 000 wypowiedzi, z tego tylko 5 tytułów (7%) ponad 10 000. Tylko 50% ogólnej liczby tytułów ma ponad 3 000 wypowiedzi. Przy ogólnej liczbie 477 000 osób składających ankiety są to liczby znikomo małe.

Porównanie czytelnictwa zespołowego i indywidualnego (dane pominięte w wydrukowanym wykazie) wskazuje pewne różnice zainteresowań. Np. „Wczoraj, dziś i jutro wsi polskiej“ Tepichta jest 4-te w zespołach, 13-te wśród czytelników indywidualnych. Dąbrowskiej „Higiena kobiety“ jest 14-ta w zespołach, a 3-cia wśród czytelników indywidualnych.

W różnych województwach odchylenia w kolejności pozycji są częstsze, niż w beletryście, ale i tu niezbyt znaczne. Np. w woj. rzeszowskim 8-ma jest praca Siergiejewa „Nauka a zabobon“ (15-ta w zestawieniu krajowym). W woj. bydgoskim ta pozycja światopoglądowa zajmuje 3-cie miejsce. W woj. olsztyńskim wysuwają się bliżej czołowych miejsc tytuły dotyczące zdrowia dzieci (4-ty jest Bogdanowicz „Jak chronić dziecko...“, 7-my Archangielski „Jak wychować zdrowe dziecko“ — w zestawieniu krajowym tytuły te zajmują miejsce 10 i 12).

Osiągnęła ona nieco większe ilości wypowiedzi niż literatura popularnonaukowa. Widać to z tbl. 2, a jeszcze wyraźniej z analizy tbl. 1. W tym dziale 10 tytułów (ponad 12%) osiągnęło ponad 10 000 wypowiedzi, a 33 tytuły (40%) ponad 5 000 wypowiedzi. Poniżej 3 000 wypowiedzi ma 27 tytułów (33%).

Zarówno w czytelnictwie zespołowym jak i indywidualnym zdecydowanie wysunęły się na czoło tytuły z zakresu hodowli. Stanowią one 50% tytułów, które osiągnęły ponad 10 000 wypowiedzi, a wśród 19 tytułów najmniej poczytnych, poniżej 1 000 wypowiedzi, jest tylko jeden tytuł z tego zakresu, zapewne zbyt trudny (Szyfelbein „Zootechnika praktyczna“). Taka jednostronność zainteresowań jest zjawiskiem ujemnym, bo nie podniesiemy przecież hodowli zwierząt bez podniesienia uprawy roślin, dających bazę paszową.

W n i o s k i

Próba analizy przytoczonych w artykule materiałów, choć pobieżna i powierzchowna, wskazuje jednak, że nie są to materiały przypadkowe, że mogą one stać się podstawą do wykrycia pewnych prawidłowości w rozwoju zainteresowań mas czytelników wiejskich, do ujawnienia kształtujących ten rozwój czynników, co jest warunkiem planowego kierowania czytelnictwem.

Prowadząc dalszą działalność w celu upowszechnienia czytelnictwa na wsi nie zapominajmy o doświadczeniach z dotychczasowych prac, gromadźmy je i badajmy szczegółowo, aby opierać swą pracę na znajomości faktycznego stanu, a nie na mglistych wyobrażeniach o tym, co być powinno.

Czesław Kozioł
Warszawa

Narada czytelnicza w Bibliotece Wyższej Szkoły Ekonomicznej w Łodzi

Konferencje czytelnicze mają już swoją historię i poważne osiągnięcia w okresie ostatnich kilku lat.

Podstawy organizacyjne tych prac w Polsce Ludowej są oparte na wzorach bibliotek radzieckich — przeważnie powszechnych. Zostały one przeniesione na nasz grunt z uwzględnieniem najpoważniejszych zagadnień czytelnictwa polskiego.

Konferencja czytelnicza jako masowe przedsięwzięcie wymaga przemyślanego przygotowania organizacyjnego ze strony Biblioteki i ze strony czytelników.

Konferencje czytelnicze w bibliotekach powszechnych mają poważne cele kierowania czytelnictwem masowym i obejmują zadania pedagogiczno-wychowawcze uwzględniając szeroką skalę poziomu czytelników.

Konferencje mogą mieć różnorodny charakter w zależności od planu i zadań biblioteki w określonym czasie, a więc: polityczno-społeczny lub też obejmujący pogłębienie zagadnień poszczególnych dziedzin

nauki oraz ogólnokształcący przy pomocy analizy i oceny poszczególnych utworów literatury pięknej.

Konferencje czytelników mają odmienny charakter w bibliotekach naukowych ze względu na specjalną strukturę księgozbioru (biblioteki uniwersalne i biblioteki specjalne), zadania organizacyjne zakładu naukowego, jakim jest biblioteka, zadania dydaktyczne i naukowo-badawcze uczelni oraz wymagania czytelników. Inne będą one w bibliotekach naukowych sieci bibliotecznej P.A.N. ze względu na poziom użytkowników tych bibliotek.

Zajmiemy się przede wszystkim podstawowymi założeniami konferencji czytelniczych w bibliotekach sieci bibliotecznej M.S.W., gdzie obejmują one następujące zagadnienia: Po pierwsze — rozwój czytelnictwa w kierunku pogłębiania wiadomości z dyscyplin naukowych objętych specjalizacją uczelni; po drugie — nawiązania ściślejszego kontaktu biblioteki głównej i jej użytkowników z gronem profesorskim i pracownikami nauki, którzy sami są częstokroć autorami

dział naukowych przeznaczonych dla studentów, wskutek czego mogą pewne problemy z zakresu pogłębiania wiadomości z poszczególnych dyscyplin naświetlić w sposób bardziej wyczerpujący niż pracownicy Biblioteki. Jest to całkiem zrozumiałe z powodu ciągle jeszcze niedostatecznej ilości specjalistów zatrudnionych w bibliotekach głównych wyższych uczelni; po trzecie — omówienie zadań i dezyderatów czytelników w stosunku do całości kształtu pracy biblioteki, a w szczególności do pracy oddziałów lub komórek informacyjno-bibliograficznych, co może stworzyć podstawę do wyusowania zaspakajających potrzeby czytelników nowych wytycznych pracy bibliotekarzy.

Zilustruję te założenia na przykładzie narady czytelniczej odbytej w lutym 1954 roku w Bibliotece Wyższej Szkoły Ekonomicznej w Łodzi.

Naradę czytelniczą poprzedziła zorganizowana akcja aktywu czytelniczego składającego się z przedstawicieli poszczególnych wydziałów, lat a nawet kierunków studiów oraz przedstawicieli niektórych katedr. Takie ukonstytuowanie się aktywu dało gwarancję Bibliotece Głównej, że wszystkie interesy czytelników, zwłaszcza studentów i pracowników Uczelni, będą uwzględnione na przeprowadzonej konferencji.

Aktyw czytelniczy w okresie mniej więcej miesięcznym poprzedzającym naradę zaczął propagandę, która polegała głównie na informowaniu studentów o zadaniach i programie konferencji czytelniczej. Aby przygotować dyskusję udostępniono wcześniej tezy referatu, który miał być wygłoszony na naradzie.

W dniu 18 lutego 1954 roku zebrała się w czytelni naukowej duża grupa czytelników, przedstawicieli wszystkich lat studiów. Najbardziej pozytywnym objawem było uczestnictwo nie tylko przedstawicieli poszczególnych katedr (przeważnie asystentów), lecz również profesorów — kierowników zakładów naukowych W.S.E., którzy wnieśli do dyskusji wiele cennych spostrzeżeń i uwag. Narada odbyła się pod specjalną opieką i przewodnictwem prorektora do spraw nauki prof. dra Jana Rachwalskiego, który w swoim zaganieniu zwrócił specjalną uwagę na ważkość takiej konferencji oraz konieczność omówienia szeregu problemów wiążących pracę Biblioteki Głównej z dydaktycznym i naukowym życiem Uczelni (powiązanie prac bibliotek zakładowych z pracami Biblioteki Głównej, ustalenie z poszczególnymi katedrami przygotowywania literatury naukowej dla potrzeb codziennej pracy studenta, zorganizowanie specjalnego księgozbioru podręczników i skryptów dla studentów itp.).

Następnie Kierownik Biblioteki mgr Helena Walterowa odczytała referat pt. „Zagadnienia czytelnicze wśród studentów szkół wyższych“. Najważniejsze tezy tego referatu, jak przyczyny zbyt wolnego a nawet minimalnego rozwoju czytelnictwa samodzielnego, brak zainteresowań naukowo-badawczych u studentów oraz związane z tym wykorzystywanie tylko literatury obowiązkowej, źle pojęta działalność oddziałów i komórek informacyjno-bibliograficznych, od których studenci żądają całkowitej i wyczerpującej pomocy w wyszukiwaniu źródeł dla swoich prac itp., wywołały ożywioną i długotrwałą dyskusję.

Ciekawe i trafne wypowiedzi czytelników-studentów zwracały specjalną uwagę na organizację studiów,

która zwłaszcza w uczelniach typu specjalnego tak zapewnia czas studentów, że nie pozostawia go prawie zupełnie na samodzielne czytelnictwo. Wielu czytelników zwracało uwagę na spięczenie studiów, na brak zainteresowań naukowych, przypisując przyczyny tego stanu rzeczy zbyt małej inicjatywie poszczególnych studentów, którzy ograniczają się tylko do wykorzystania literatury obowiązkowej, nie starając się pogłębić swoich wiadomości drogą samodzielnego czytelnictwa. Zwracano również uwagę na potrzebę reorganizacji studiów, które ze względu na krótki okres trwania nie sprzyjają wnikliwemu, głębokiemu poznaniu danej dyscypliny. Najwięcej uwagi poświęcono sprawie przeanalizowania i ułożenia w odpowiedni sposób budżetu czasu studenta.

Poza tym pod adresem Biblioteki Głównej wysuwano pewne słuszne postulaty dotyczące usprawnienia działalności wypożyczalni, bardziej celowego udostępniania czasopism bieżących, zrealizowania wypożyczenia specjalnego księgozbioru skryptów i podręczników (studenci domagali się tego w myśl okólnika M.S.W.), zapewnienia na 10 studiujących jednego podręcznika czy też skryptu potrzebnego dla codziennej pracy studenta. Przyjęto te postulaty z wyjaśnieniem, że mimo braku kredytów Biblioteka Główna stara się w miarę możliwości realizować zalecenia Ministerstwa w sprawie udostępnienia podręczników i skryptów. Studenci postawili też żądanie pod adresem Biblioteki Głównej i poszczególnych katedr w sprawie szybszego zaopatrywania zasobów bibliotecznych w literaturę zalecaną przez profesorów.

Głosy profesorów w sprawie rozwoju czytelnictwa szły po linii analizy pracy dydaktycznej, która według dyskutantów powinna rozbudzić zainteresowania naukowe młodzieży tak dalece, aby wyrazem rozpozegnienia i chęci badań naukowych była coraz większa frekwencja czytelników w Bibliotece Głównej, korzystających samodzielnie z księgozbioru literatury naukowej i materiałów źródłowych. Profesorowie zastanawiali się nad sprawą konstrukcji wykładów, które zdaniem większości nie zawsze odpowiednio wprowadzają w ścisłą, logiczną, a jednocześnie nową i ciekawą problematykę. Omawiano pracę naukowo-badawczą katedr i kół naukowych oraz konieczność wciągnięcia do tej pracy jak największej rzeszy studentów. Poza tym dosyć duże znaczenie przypisywali profesorowie współpracy Biblioteki Głównej, a właściwie jej komórki informacyjno-bibliograficznej z poszczególnymi katedrami w zakresie rozwoju czytelnictwa wśród studentów. Wysuwano więc postulaty recenzowania nowoukazującej się literatury naukowej, udostępniania informacji bibliograficznych. Wsunięto również projekt zorganizowania przez Bibliotekę Główną kursu bibliograficznego dla asystentów celem usprawnienia informacji bibliograficznych udzielanych studentom.

Jednocześnie poruszono szereg zagadnień natury technicznej, dotyczących usprawnień w czytelniach Biblioteki Głównej, jak racjonalniejsze rozmieszczenie światła, otwarcie czytelni w niedziele i święta itp.

Wypowiedzi tych dwóch grup użytkowników Biblioteki — i studentów i grona profesorskiego na-

świeciły w sposób ciekawy szereg problemów dotyczących rozwoju czytelnictwa, a jednocześnie wyraźnie uzupełniły się w analizie przyczyn istniejącego stanu rzeczy w tym zakresie na W.S.E. w Łodzi.

Narady czytelnicze prowadzone systematycznie i regularnie w bibliotekach naukowych mogą ożywić

i rozszerzyć zainteresowania czytelnicze oraz pomogą bibliotekarzom w opracowywaniu nowych i skuteczniejszych metod pracy.

H. Walterowa
Łódź

Zadania bibliotek i bibliotekarzy w zakresie opieki nad czytelnikiem początkującym

Ile razy przechodziłam obok biblioteki — mówi czytelniczka — spoglądałam przykrym wzrokiem jak czytelnicy wchodzili, zamieniali książki i brali nowe do czytania. Zdawało mi się, że książka nie istnieje dla wszystkich, tylko dla jednostek. Przeżyłam lat 47 i nie wiedziałam, co znaczy wziąć książkę czy gazetę do ręki. Doczekałam się kursu dla analfabetów. Chodziłam pilnie. Co dzień więcej liter poznawałam i pisałam sobie powoli zdania. W głowie mi się rozjaśniło, coraz więcej mnie do książki ciągnęło. Teraz i ja mogę sobie pójść do biblioteki, wziąć książkę i przeczytać coś ciekawego. Zdaje mi się, że rozpoczęłam nowe życie. (T. Z., gospodyni domu, lat 50, zamieszkała w Czeladzi).

Ob. T. Z. trafiła do biblioteki i chętnie w niej przebywa. Wielu czytelników początkowych znalazło się już w bibliotekach, ale bardzo wielu jest jeszcze takich, którzy drogi do nich nie znalazło. Nauczycieli czytania i pisanie na kursach nauki początkowej lub wynieśli bardzo słabą znajomość czytania ze szkoły i na tym się skończyło. Nie korzystają z bogactwa kultury, jakie przed nimi otwiera Polska Ludowa dając im możliwość korzystania z książek.

Przyczyny tego stanu są różne. Jedno jest niewątpliwe — musimy zdobyć się na największy wysiłek, by tych ludzi zyskać dla książki, wprowadzić do biblioteki i uczynić z nich stałych czytelników. Najważniejsze zadanie mają tu do spełnienia biblioteki i bibliotekarze. Bibliotekarz nie będzie mógł spełnić obowiązku opieki nad czytelnikiem początkowym bez oparcia się o aktyw czytelniczy, nauczycielstwo, młodzież, Radę Czytelnictwa i Książki czy organizację społeczną. Bibliotekarz musi znaleźć siły, które można w gromadzie do tej pracy zużytkować. Punktem wyjścia do tej pracy jest dokładne rozpoznanie środowiska i sporządzenie imiennego spisu z adresami zarówno tych czytelników początkowych, którzy z biblioteki korzystają, jak i tych, których dla czytelnictwa musimy pozyskać. Spisy absolwentów nauki początkowej znajdziemy w Prezydium Gminnej Rady Narodowej lub w miejscowej szkole.

Biblioteka powinna posiadać dość książek, którymi należy obsłużyć czytelnika początkowego. Są to książki Nowego Czytelnika, Biblioteka Rolnicza Gromady, Biblioteka Przerobników Pracy i Biblioteka Żołnierza. Bibliotekarz winien obliczyć, czy biblioteka posiada dość tych wydawnictw, by obsłużyć początkowych czytelników. Gdy książek tych jest mało, bibliotekarz zwraca się o pomoc do Bibl. Powiatowej.

Sprawa czytelników początkowych to zarazem sprawa wciągnięcia do tej pracy szerszego aktywu kulturalnego gromady. Sprawy te winny być omówione na zebraniu zwołanym przez kierownika biblioteki lub z jego inicjatywy przez przewodniczącą Rady Czytelnictwa czy kierownika szkoły. Na zebraniu aktywu omówić należy potrzeby i stan opieki nad czytelnikiem początkowym w gromadzie, opracować plan działania, rozdzielić czynności i odpowiedzialność.

Plan działania będzie polegał na objęciu opieką czytelników początkowych, którzy jeszcze z biblioteki nie korzystają. Na zebraniu przydzielić należy poszczególnych czytelników początkujących znajdujących się na terenie gromady. Opiekun osobiście bądź przez zorganizowanie zespołu księgonoszy idzie z książką do swych podopiecznych. Kierownik biblioteki prowadzi ewidencję, wypożycza książki, utrzymuje kontakt z opiekunami, organizuje zebrania opiekunów i księgonoszy celem wymiany doświadczeń.

Opiekunowie i księgonosze dostarczają książki podopiecznym, prowadzą z nimi rozmowy o czytanych książkach. *Zdobycie czytelnika, to zdobycie jego zaufanie.* O przyniesionej książce trzeba z nim mówić. Czasem opowiedzieć mu ciekawy fragment, głośno przeczytać rozdział czy poruszyć zagadnienie zawarte w książce. Początkujący czytelnik chociaż otrzymuje książkę pod względem objętości niewielką, początkowo czyta ją dość długo, czasem miesiąc i dłużej. Nie należy się niecierpliwić. Pamiętać o tym winien również bibliotekarz bezpośrednio wypożyczający książkę początkującemu czytelnikowi.

Czytelnicy początkowi, którym księgonosze donoszą książki, z biegiem czasu będą sami bezpośrednio korzystać z biblioteki. Nastąpi to po ich oswojeniu się z książką, nabyciu wprawy w czytaniu, nabyciu potrzeby czytania. Biblioteka da im możliwość większego wyboru książek: będzie można lepiej kierować ich czytelnictwem. Czytelnikowi początkującemu przychodzącemu do biblioteki bibliotekarz winien poświęcić wiele uwagi i czasu. Winien poznać jego sprawy życiowe i zainteresowania, śledzić postępy w czytaniu książek, dawać do przeglądu i wyboru wydawnictwa, które uzna za najprzystatniejsze dla niego.

Czytelnik początkujący przeważnie bardzo mało interesuje się zagadnieniami politycznymi, zamyka się w kręgu spraw osobistych, rodziny, gospodarstwa. Osobnik taki był często pomijany przez szersze środowisko. Trzeba, żeby zaczął uczestniczyć w imprezach kulturalnych i społecznych. Uczyni to, gdy ktoś się do nie-

go zwróci, gdy dostanie zaproszenie. Może to być zebranie publiczne, akademia, przedstawienie, impreza w bibliotece czy świetlicy, odczyt, wycieczka.

Najskuteczniejszą opiekę nad czytelnikiem początkowym można roztoczyć w zespole czytelniczym. Stworzenie zespołu czytelniczego, jakkolwiek nie jest łatwe, pozwala na kierowanie pracą.

W praktyce dotychczasowej niektórzy nasi bibliotekarze mając często dużą liczbę czytelników nie do-

strzegali w masie początkujących czytelników. Bibliotekarz, dobry gospodarz swego terenu, winien dostrzec dołychczasowe błędy i niedociągnięcia w swej pracy i mieć ambicję wciągnięcia do korzystania z biblioteki wszystkich tych, którzy znajdują się na pierwszym szczeblu awansu kulturalnego.

Stanisław Bożek
Stalinogród

O stopień kandydata nauk z zakresu bibliotekoznawstwa

Zagadnienie rozwoju i należytego ustawienia bibliotekarstwa polskiego stało się jednym z najważniejszych problemów w okresie powojennym. Szybki rozrost ilościowy bibliotek jak i poważne zmiany w pojmowaniu ich podstawowych funkcji wysunęły w ostatnich latach na czołowe miejsce sprawę kadr naukowych. Biblioteka jako cicha przystań bibliotekarza-naukowca, traktującego ją jedynie jako kopalnię materiałów dla własnych prac indywidualnych, należy do niepowrotnej przeszłości. Dziś biblioteki naukowe stają się warsztatami twórczej planowej pracy, spełniając zadania, wyznaczone na danym odcinku nauki i kultury.

W roku ubiegłym biblioteki główne szkół wyższych zostały wraz z innymi zakładami włączone do planu prac badawczo-naukowych swoich uczelni. Oprócz prac naukowo-usługowych związanych z potrzebami szkoły, przypadło im w udziale prowadzenie zespołowo lub indywidualnie badań i opracowywanie tematów z zakresu, do którego predysponuje przygotowanie fachowe pracowników i znajdujący się pod ręką materiał. Tematyka obejmować więc będzie prace z zakresu bibliografii, nauki o książce (historia książki, drukarstwa, papiernictwa, introligatorstwa), bibliotekoznawstwa (historia bibliotek, organizacja i technika biblioteczna, badania nad czytelnictwem itp.), oraz historii nauk. Nie możemy też pominąć prac edytorskich, które mogą ujawnić nieznaną, często tendencyjnie ukrywany, a nieraz bardzo cenny dla historyków, językoznawców czy historyków literatury materiał.

Prowadzone przez bibliotekarzy prace naukowe stworzą teoretyczną podbudowę dla prac bibliotecznych i przyczynią się do ich prawidłowego rozwoju, gdyż przechodzenie od teorii do praktyki a od praktyki do teorii jest trzonem strukturalnym nauki socjalistycznej; nadto mogą przynieść z pomocą innym dyscyplinom, gdyż np. prace z zakresu nauki o książce mogą być wykorzystane przez historię literatury; analiza zaś zjawisk na odcinku życia książki i biblioteki przez nauki społeczne itp.

Znaczenie prac bibliograficznych jak również badań księgoznawczych i bibliotekoznawczych jest dziś powszechnie uznane. Dowodem tego są ukazujące się w ZSRR liczne prace z tego zakresu, dowodem są wydawane przez Bibliotekę im. Lenina w Moskwie rozprawy monograficzne z zakresu drukarstwa. Nauka radziecka, występując jedynie przeciwko formalizmowi w księgoznawstwie „nie wyrzeka się wcale ani analizy książki jako zjawiska społecznego, ani syntezy jej

roli w określonych warunkach, ani wyników badań nad jej popularyzacją, nad formami zbliżania jej do czytelnika itp.“¹⁾

Prowadzenie prac badawczo-naukowych wymaga odpowiedniego przygotowania metodycznego i głębokiego zasobu wiedzy. Pomocnicze siły naukowe nie będą mogły sprostać ogromowi zadań bez współdziałania samodzielnych pracowników nauki. Brak samodzielnych pracowników nauki z zakresu bibliografii i bibliotekoznawstwa wpłynąć może hamująco na rozwój badań na tym odcinku. Fakt, że nie można osiągnąć w tej dziedzinie stopni naukowych, zniechęca zdolnych pracowników z młodej kadry. Zamiast poświęcić się bibliotekoznawstwu i nauce o książce, wolą oni skierować swe zainteresowania w kierunku innych dyscyplin, gdyż inaczej mają zamkniętą drogę do awansu naukowego. Młodzi bibliotekarze pracują nad tematami literackimi lub historycznymi, aby zdobyć stopień kandydata, podczas gdy tyle zagadnień z zakresu bibliotekarstwa czeka na naukowe opracowanie.

Brak stopni naukowych może zaważyć w przyszłości bardzo ciężko na szkoleniu młodej kadry. Nie przygotowujemy przyszłych wykładowców dla wyższych studiów bibliotecznych.

W ZSRR młodzi specjaliści na niwie bibliotekarskiej otoczeni są troskliwą opieką, mają możliwość pogłębiania wiedzy pod fachowym kierownictwem profesorów, mają możliwość rozwoju samodzielnej twórczości i zdobycia stopni naukowych. Wielką wagę przykłada się do kwalifikacji naukowych wykładowców, przygotowujących młode kadry. Moskiewski Państwowy Instytut Bibliotekarski posiada w gronie kolektywu nauczającego 7 doktorów i 82 kandydatów nauk. Szeroko stosowany system aspirantur przy instytutach bibliotekarskich oraz przy Bibliotece im. Lenina w Moskwie i przy Bibliotece im. Sałtykowa-Szczedrina w Leningradzie umożliwia uzyskanie stopnia naukowego w zakresie bibliografii lub bibliotekoznawstwa. Do aspirantury są dopuszczeni i absolwenci instytutów bibliotekarskich, którzy wyróżnili się podczas studiów, i pracownicy naukowych bibliotek, którzy wykazali swe zdolności podczas pełnienia obowiązków. Jak wielkie znaczenie przykładu się do kształcenia naukowej kadry z zakresu bibliotekoznawstwa i bibliografii, świadczy rzeczowa dyskusja na łamach organu Ministerstwa Kultury, czasopisma

¹ Krystyna Remerowa: Sprawa kadr naukowych. Przegl. Bibl. 1953 zes. 4, s. 302.

Bibliotekar'.² Omawiano tam szeroko i sprawę dopuszczenia do aspirantur i sam tok pracy aspirantów oraz uzasadnienie tematów dysertacji. Wnikliwa krytyka pewnych niedociągnięć w systemie aspirantury ma na celu powstanie pełnowartościowej kadry naukowej w dziedzinie bibliotekoznawstwa i bibliografii.

Oprócz aspirantów osiągnąć stopnie naukowe po dokonanym przewodzie mogą również wykładowcy instytutów i pracownicy naukowych bibliotek. W 1952 roku 74 pracowników Biblioteki im. Lenina, Państwowej Publicznej Biblioteki Historycznej w Moskwie oraz Biblioteki im. Sałtykowa-Szczedriny w Leningradzie pracowało nad dysertacjami kandydackimi i doktorskimi.³)

Podstawą prawną uzyskania tytułu kandydata nauk w zakresie bibliotekoznawstwa i bibliografii są ustawy i rozporządzenia Ministerstwa Szkolnictwa Wyższego ZSRR, dotyczące nadawania stopni naukowych. Moskiewski Państwowy Instytut Bibliotekarski im. Mołotowa ma prawo przyznania stopnia kandydata nauk pedagogicznych w zakresie: 1) bibliotekoznawstwa, 2) bibliografii — oraz kandydata nauk historycznych w zakresie: 1) historiografii, 2) historii bibliotek, 3) historii ZSRR, 4) wiedzy o źródłach.⁴) W

²) Fonotow G.: Sierioznyje nedostatki w podgotowkie aspirantow. *Bibliotekar'* 1951 nr 1 s. 17—20. Kołtypina G.: Sierioznyje nedostatki w podgotowkie bibl. aspirantow. *Bibliotekar'* 1953 nr 3 s. 25—26. Kosiłko N.: O nabołewszich woprosach podgotowki aspirantow. *Ib.* s. 22—25.

³) Leontiewa E.: O sostoianii i zadaczach nauczno-metodiczeskoi raboty bibliotiek. *Bibliotekar'* 1952 nr 7 s. 5.

⁴) Mowszowicz M. I.: *Wysszaja szkoła... Sostawił...* Moskwa 1948 s. 410.

1938 r. Leningradzki Państwowy Instytut Bibliotekarski im. Krupskiej otrzymał prawo nadawania po obronie dysertacji stopnia kandydata nauk pedagogicznych z zakresu bibliotekoznawstwa lub bibliografii.⁵) Ciekawy jest spis dysertacji, których obrona odbywała się w latach 1947 — 1951. Zawiera on 36 pozycji. Są to prace dotyczące historii bibliotek, organizacji bibliotekarstwa w ZSRR, katalogów bibliotecznych, konserwacji i higieny książki, historii bibliografii, metody pracy bibliograficznej, historii książki i historii literatury dziecięcej. Obrona największej ilości dysertacji odbyła się w Moskiewskim Instytucie Bibliotekarskim im. Mołotowa.⁶)

Wypracowane metody i wzory ZSRR mogą nam posłużyć jako drogowskaz do rozwiązania problemu zdobywania stopni naukowych przez młode kadry bibliotekarskie.

Apelujemy do Ministerstwa Szkół Wyższych, aby drogą odpowiednich zarządzeń ustanowiło na Uniwersytecie Warszawskim przy katedrze bibliotekoznawstwa przeprowadzanie przewodu kandydackiego i nadawanie stopnia kandydata nauk historycznych, filologicznych i pedagogicznych z zakresu bibliotekoznawstwa, bibliografii i nauki o książce.

Marta Burbianka
Wrocław

⁵) Sacharow W.: 30-letije Leningradskogo gosudarstwiennogo biblioteczno-go instituta im. N. K. Krupskoj. *Bibliotekar'* 1949 nr 2 s. 8.

⁶) Spisok dissertacij po bibliotekowiedieniju, bibliografii i istorii knigi. *Bibliotekar'* 1952 nr 4 s. 44—77.

Pierwsi magistrzy bibliotekoznawstwa na Uniwersytecie Warszawskim

W roku akademickim 1953/54 zostało powołane do życia studium magisterskie przy katedrze Bibliotekoznawstwa na Wydziale Filologicznym U. W. Fakt ten świadczy o tym, że zawód bibliotekarski nabiera coraz większego znaczenia, co coraz szersze stają się możliwości zdobywania pełnych kwalifikacji dla wszystkich zainteresowanych tym zawodem. Wyszliśmy już z dawnej nieokreślonej i często niedocenianej pozycji w społeczeństwie. Dziś zawód bibliotekarza współzawodniczy z innymi w budowie socjalistycznej kultury w Polsce, pełni rolę ważną i zaszczytną, niejednokrotnie wymagającą trudu i poświęcenia.

Kierownikiem Katedry Bibliotekoznawstwa na U.W. jest od r. 1951 prof. dr Aleksander Birkenmajer. Wykładowcami na kursie magisterskim, obejmującym 3 semestry, byli: dr Krystyna Remerowa — wykłady z zakresu bibliotekoznawstwa, dr Michał Ambros — wykłady z zakresu bibliografii, mgr Bohdan Horodyski — cykl wykładów o rękopisach, dr Alodia Gryczowa — cykl wykładów o starodrukach, dr Stefan Kotarski — cykl wykładów o kartografii.

Program studiów II stopnia przewidywał ponadto udział w ćwiczeniach i seminariach oraz odbycie praktyki. Warunkiem uzyskania dyplomu magisterskiego było złożenie 5 egzaminów, a mianowicie:

1. ze znajomości jęz. rosyjskiego,
2. ze znajomości jęz. zachodnio-europejskiego,
3. z wybranego okresu historii literatury polskiej,
4. z historii filozofii i myśli społecznej,
5. egzaminu kursowego, oraz złożenie w terminie do 31 marca 1954 r. pracy magisterskiej i egzaminu końcowego (magisterskiego).

Tytuł magistra bibliotekoznawstwa uzyskały następujące osoby:

1. Budzyńska Halina na podstawie pracy: „Literatura polska w grafice książkowej”. Pracuje w Bibliotece Centralnej Szkoły Partyjnej.

2. Bułhak Henryk na podstawie pracy: „Repertorium druków w języku polskim do połowy XVI wieku”. Pracuje w Bibliotece Narodowej.

3. Dworak-Kołodziejska Jadwiga na podstawie pracy: „Biblioteki oświatowe w Polsce w okresie międzywojennym”. Pracuje w Bibliotece Narodowej.

4. Galewicz-Klimczak Halina na podstawie pracy: „Polskie bibliografie muzyczne w zarysie”. Pracuje w Bibliotece Narodowej.

5. Kramarz Irena na podstawie pracy: „Szkolenie bibliotekarzy w Polsce Ludowej”. Pracuje w Bibliotece Polskiej Akademii Nauk.

6. Olekówna-Malanowska Helena na podstawie pracy: „Drukarnie Braci Czeskich w Lesznie”. Pracuje w Bibliotece Ministerstwa Obrony Narodowej.

7. Owczarkówna Barbara na podstawie pracy: „Aktualne zagadnienia bibliotek naukowych w polskiej literaturze fachowej między r. 1919 a r. 1939”. Pracuje w Bibliotece Centralnego Urzędu Wydawniczego.

8. Owsianko-Jasińska Maria na podstawie pracy: „Zarys dziejów cenzury w Polsce”. Pracuje w Bibliotece Narodowej.

9. Polak Teresa na podstawie pracy: „Nowe formy pracy z czytelnikiem w trzech głównych bibliotekach warszawskich”. Pracuje w Bibliotece Ministerstwa Hutnictwa.

10. Regulska-Loth Barbara na podstawie pracy: „Życie i działalność Jana Januszowskiego”. Pracuje w Bibliotece Ministerstwa Obrony Narodowej.

11. Rejman-Dziatkiewicz Barbara na podstawie pracy: „Janoski jako bibliograf i bibliotekarz”. Pracuje w Bibliotece Polskiej Akademii Nauk.

12. Ścibor Henryk na podstawie pracy: „Bazak jako wydawca i teoretyk prawa autorskiego”. Pracuje w Archiwum Polskiego Radia.

13. Tatariewicz-Hitzenko Ewa na podstawie pracy: „Drukarnie warszawskie w czasie powstania kościuszkowskiego”. Pracuje w Bibliotece Narodowej.

14. Zarzębski Tadeusz na podstawie pracy: „Drukarnie warszawskie między kongresem wiedeńskim a powstaniem listopadowym”. Pracuje w Centralnym Zarządzie Bibliotek.

Wymienione prace magisterskie na ogół wypadły dobrze, a niektóre z nich ze względu na należyte ujęcie tematu, szczegółowe opracowanie, wyczerpującą bibliografię i naukową przydatność będą dalej kon-

tynuowane. Do takich należy temat kol. Bułhaka: „Repertorium druków w języku polskim do połowy XVI wieku”. Praca kol. Barbary Regulskiej-Loth: „Życie i działalność Jana Januszowskiego” została zgłoszona na konkurs „Odrodzenia w Polsce”. Praca kol. Galewicz-Klimczakowej: „Polskie bibliografie muzyczne w zarysie” zostanie wydana drukiem.

Program studiów bibliotekoznawczych II-go stopnia został tak pomyślany, żeby dając wiadomości ogólne potrzebne przyszłemu pracownikowi biblioteki naukowej, umożliwić jednocześnie studentom rozwój ich zainteresowań oraz specjalizację. Najlepszym tego dowodem jest szeroki wachlarz tematów prac magisterskich, które niejednokrotnie zdecydowały następnie o poszczególnych przydziałach pracy. Kol. Barbara Rejman-Dziatkiewicz interesowała się bibliografią; jej obecna praca w Ośrodku Bibliografii i Dokumentacji Naukowej PAN jest praktycznym pogłębianiem nabytych wiadomości. Kol. Halina Galewicz-Klimczak przygotowuje do druku swą rozprawę magisterską i łączy pracę w dziale Bibliografii Retrospektywnej Instytutu Bibliograficznego z pracą w dziale Muzykaliów Biblioteki Narodowej. Kol. Henryk Bułhak w przyszłości ma zamiar pracować w dziale Starych Druków tejże Biblioteki. Są koleżanki i koledzy, którzy interesują się bibliotekami specjalnymi — jak kol. Teresa Polak, zatrudniona w Bibliotece Ministerstwa Hutnictwa jako wizytator sieci bibliotek tegoż Ministerstwa, albo kol. Barbara Owczarek pracownica Biblioteki Centralnego Urzędu Wydawniczego. Kol. Henryk Ścibor, posiadający oprócz zainteresowań bibliotekoznawczych zdolności do języków obcych, pracuje w Archiwum Polskiego Radia.

We wszystkich przytoczonych przykładach znajdujemy potwierdzenie, że zawód bibliotekarski stwarza szerokie możliwości pracy w obranej dziedzinie, praca, która pozwala uwzględnić zainteresowania naukowe, pedagogiczne oraz organizacyjne.

Jadwiga Dworak-Kołodziejska
Warszawa

Wycinki z gazet cennym uzupełnieniem zbiorów bibliotecznych

Wielką rolę w pracy bibliotecznej z czytelnikiem odgrywają obok książek również czasopisma. Często chcąc dać wyczerpującą odpowiedź na pytanie czytelnika sięgnąć musimy do czasopism, gdyż poszukiwanych informacji nie znajdujemy w książkach.

Wyszukiwanie materiałów znajdujących się w poszczególnych rocznikach czasopism nie jest rzeczą łatwą. Jeżeli roczniki mają dobrze opracowane indeksy, dotarcie do interesujących nas artykułów nie sprawia większych trudności. Gorzej jest z gazetami codziennymi, wyszukanie bowiem potrzebnych nam materiałów połączone jest z dokładnym przejrzaniem poszczególnych numerów gazet, a na to nie zawsze znajdujemy czas. Dlatego, jak wykazuje doświadczenie, znacznie praktyczniejsze jest wycinanie z gazet ważniejszych

artykułów i przechowywanie ich według dobrze przemyślanego systemu.

W bibliotekach, które nie mają obowiązku gromadzenia i przechowywania w całości roczników gazet, należy po zebraniu gazet z czytelnika dokładnie je przejrzeć i wyciąć wszystkie artykuły, które mogą być wykorzystane w pracy z czytelnikiem.

Po wycięciu poszczególnych artykułów czy notatek, należy pamiętać o umieszczeniu na nich tytułu czasopisma, z którego pochodzi wycinek, jego numeru i daty.

Jednym ze sposobów gromadzenia wycinków z gazet, stosowanym w niektórych bibliotekach — jest tworzenie z nich albumów zagadnieniowych. Na kartkach grubszego papieru lub kartonu naklejamy posz-

czególne wycinki z gazet, dotyczące określonego zagadnienia autorów. Na okładce albumu wypisujemy zagadnienie, jakiemu poświęcony jest album. Przy sporządzaniu albumu na aktualny temat: „IX Plenum KC PZPR“ na początku umieściliśmy tekst referatu B. Bieruta, wygłoszonego na IX Plenum, tezy do dyskusji przed II Zjazdem PZPR oraz wszelkie materiały związane z referatem i tezami, wypowiedzi zamieszczane w prasie dotyczące IX Plenum.

Sposobem gromadzenia i przechowywania wycinków z gazet o wiele praktyczniejszym i lepszym jest przechowywanie materiałów z gazet w odrębnych teczkach. Każdemu zagadnieniu przeznaczymy jedną teczkę. Ustalenie zagadnień uzależnione jest od środowiska i zainteresowań czytelników. Biblioteki, z których przeważnie korzysta młodzież szkolna, będą gromadziły materiały interesujące młodzież. Biblioteki na wsi skierują uwagę na tematy dotyczące wsi. W bibliotekach miejskich, w ośrodkach przemysłowych — na zagadnienie produkcji przemysłowej. Głównymi problemami o charakterze ogólnym, wokół których skupiamy naszą uwagę, będą osiągnięcia Polski Ludowej na odcinku politycznym, społecznym i kulturalnym.

Gromadzenie wycinków z gazet w małych bibliotekach rozpoczynamy od kilku teczek i w miarę narastania materiałów będziemy zakładali nowe. W dużych bibliotekach, zwłaszcza naukowych, teczek tych będzie znacznie więcej. Zgromadzone wycinki w teczkach dzielimy na poddziały. Materiały każdego poddziału mają swoją okładkę z wypisanym na niej hasłem i numerem kolejnym. Każda teczka obok hasła ma swój numer, np. VI, poddziały zaś obok hasła mają numer kolejny miejsca w teczce np. 3. Każdy wycinek z gazety umieszczony w teczce będzie miał oprócz tytułu gazety, z której pochodzi, i daty, w górnym prawym rogu znak w postaci ułamka VI/3. Licznik oznacza numer teczki, mianownik zaś numer działu szczegółowego. Za pomocą tych znaków bibliotekarz szybko znajduje wycinki potrzebne czytelnikowi i po wykorzystaniu ich wkłada na właściwe miejsce.

Czytelnicy chcąc znaleźć interesujący ich właściwy materiał nie potrzebują przeglądać poszczególnych numerów czasopism, lecz sięgają po teczkę z odpowiednim hasłem. Na każdej teczce pod hasłem głównym podajemy wykaz poddziałów, umieszczając obok numer kolejny. Jak wykazuje doświadczenie, tam gdzie z biblioteki korzysta młodzież szkół średnich i wyższych, w stałym ruchu są te czki, w których zebrano materiały dotyczące twórczości wielkich pisarzy jak: A. Mickiewicza, J. Słowackiego, M. Gorkiego, A. Puszkina i innych. Oczywiście trudno jest gromadzić materiały dotyczące wszystkich zagadnień. Zakładanie nowych teczek oraz rozbudowa poddziałów wewnątrz teczek będzie uzależniona od potrzeb czytelnicych środowiska, które dana biblioteka obsługuje.

Małe biblioteki, które nie gromadzą systematycznie wycinków z gazet, powinny wykorzystywać materiały z prasy do gazetki ściennej. Przede wszystkim powinny być wykorzystywane publikacje dotyczące środowiska, np. notatka umieszczona w dzienniku o tym, że dany powiat wywiązał się z obowiązkowych dostaw dla Państwa i został zwolniony z miarek i odsypów. Po-

winny być także notatki mówiące o niedociągnięciach.

Obok artykułów ciekawy i cenny materiał do gazetek ściennych stanowią ilustracje, np. w gazetce poświęconej Przyjaźni Polsko-Radzieckiej umieszczamy wycinek przedstawiający Pałac Kultury im. Stalina w Warszawie. O wycinkach, które zbieramy z gazet i przechowujemy w teczkach, zawiadamiamy naszych czytelników za pomocą ogłoszeń np.: „Korzystajcie z materiałów z gazet“. Obok umieszczamy wykaz teczek z wyszczególnieniem działów i poddziałów.

Przedstawiony wyżej sposób przechowywania wycinków z gazet daje czytelnikowi duże korzyści, bibliotekarzowi zaś ułatwia szybkie dostarczenieżądanego materiału lub udzielenie informacji na interesujące czytelników zagadnienia.

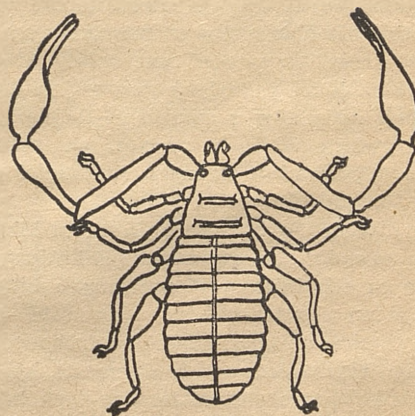
P. Wasilewski
Jarocin

ZALESZCZOTEK KSIĄŻKOWY

Konserwacja zbiorów bibliotecznych i archiwalnych jest zagadnieniem doniosłej wagi, lecz niestety jeszcze nie całkowicie rozwiązany.

Nie od rzeczy więc będzie poinformować o naszych naturalnych sprzymierzeńcach w walce z owadami — szkodnikami książki, gdyż na ten temat trudno jest przytoczyć choćby jedną obszerniejszą publikację.

Do najszybciej rozprzeczających się sprzymierzeńców należy niewątpliwie zaleszczotek książkowy. Jest to pajęczek pożerający larwy owadów-szkodników książki. Należy on do tej samej grupy systematycznej, co owady, mianowicie do typu stawonogów, lecz do innej gromady. Jest to gromada pod nazwą: Pajęczaki, do której m. in. należy rząd skorponów, zaleszczotków i pajaków. Są to stworzenia w większości drapieżne, odżywiające się przeważnie owadami.



Zaleszczotek książkowy w 12-krotnym powiększeniu

Wiemy dobrze, że np. pająki łapią w swoje sieci muchy i inne owady. Zaleszczotki (Pseudoscorpionidea) nie snują pajęczyny i są bardziej żarłoczne od pajaków. Ponadto — podczas gdy pająki na ogół biernie wyczekują na swoją zdobycz — zaleszczotki uwijają się żwawo i zdolne są do pożerania ogromnej ilości owadów.

Zaleszczotek książkowy (*Chelifer cancroides* L.) żyjący w bibliotekach i księgozbiorach ma ciało długości ok. 3 mm w kształcie spłaszczonej gruszki zwężonej na głowie, złożonej z głowotułowia i odwłoka o 11 segmentach (odcinkach). Ma cztery pary odnóży i parę wysuniętych daleko naprzód kleszczy, podobnie jak skorpion.

Zaleszczotek książkowy lubi się czołgać w tył nstawiając kleszcze i jakby szykując się do skoku. Dlatego łatwo go odróżnić od owadów, tym bardziej, że owady nie mają kleszczy.

Do jakiego stopnia jest on mało znany szerszemu ogółowi, można wnioskować z tego, że bardzo wielu bibliotekarzy nie odróżniając go od owadów szkodników albo spokrewnionego z nim szkodliwego pajęczaka zwanego kleszczem — niszczy go masowo.

Notałka niniejsza ma na celu uświadomienie pracowników bibliotecznych i propagandę ochrony zaleszczotka książkowego.

Emil Terlecki
Warszawa

Z życia S. B. P.

REFLEKSJE

po obradach Plenum Zarządu Głównego SBP

(Artykuł dyskusyjny*)

W dniach 16—17 października rb. odbyło się w Warszawie plenarne zebranie Zarządu Głównego SBP. Centralnym punktem obrad stały się sprawy organizacyjne, a przede wszystkim zagadnienie, w jaki sposób osiągnąć zasadniczy cel statutowy — umasowienie Stowarzyszenia. Choć sprawie tej poświęcono najwięcej czasu, zarówno w sprawozdaniach jak i dyskusji, jednak można by ogólnie stwierdzić, że kwestia ta nie została całkowicie wyczerpana.

Ze sprawozdań i dyskusji wynikało jasno, że **sprawa wysokości składek** może być b. istotnym czynnikiem hamującym rozwój Stowarzyszenia. W toku obrad m. i. podano fakt, że w jednym z dużych ośrodków miejskich ponad 50% bibliotekarzy zarabia poniżej 500 zł. Nie trzeba bliżej analizować, jak kształtuje się ich budżet domowy, aby dojść do wniosku, że w tych warunkach sztywna składka miesięczna w wysokości 1 zł, obok wielu innych składek, jest obciążeniem utrudniającym decyzję zapisania się na członka SBP. Czy nie należałoby w uzasadnionych wypadkach pójść raczej na symboliczne opłaty w minimalnej wysokości, które pokryłyby rzeczywiste koszty korespondencji oddziałów z członkami (papier, koperty, porto); oczywiście od tych najniższych składek nie można by odprowadzać żadnych należności na rzecz okręgu i Zarządu Głównego.

Wszyscy wiemy o tym, że w b. wielu bibliotekach związków zawodowych czynności bibliotekarskie wykonywane są ochotniczo. W mniejszych bibliotekach z reguły jeden z pracowników otrzymuje polecenie służbowe opiekowania się biblioteką fachową zakładu, bez żadnego ekwiwalentu za te czynności, które są dla niego dodatkowym obciążeniem. Czy tych bibliotekarzy powinniśmy pozostawić poza zasięgiem oddziaływania Stowarzyszenia? Bibliotekarze w szkołach różnych typów oraz obsługujący punkty biblioteczne w sieci bibliotek powszechnych — otrzymują wynagrodzenie nie przekraczające kilkudziesięciu złotych miesięcznie.

*)Redakcja zamieszcza artykuł zaznaczając, że nie podziela wszystkich poglądów autora. Ze względu na wagę poruszonych zagadnień — wskazane jest najszersze wypowiedzenie się członków Stowarzyszenia.

Z czego można tutaj ściągać składki członkowskie na rzecz SBP?

Zbyt łatwo zdaje się przechodzimy do porządku dziennego nad tymi sprawami, a zarazem biedzimy się nad tym, w jaki sposób uaktywnić działalność SBP w jego podstawowych ogniwach, jakimi są oddziały Stowarzyszenia. Należałoby wpięrcw uzyskać obraz rzeczywisty warunków, w jakich znajdują się bibliotekarze terenowi, a potem dopiero definitywnie dokonać wyboru tych czy innych metod dotarcia do mas bibliotekarskich. W przeciwnym razie droga do osiągnięcia celu statutowego SBP — umacniania naszej organizacji — spiętrzona będzie szczególnymi trudnościami.

Stowarzyszenie nasze obok najszerszej bazy członkowskiej musi mieć zabezpieczone podstawy finansowe dla swej działalności, są to zagadnienia nierozłączne na wszystkich szczeblach organizacji, jednak metody rozwiązania tych problemów trzeba uzależnić od realnego układu stosunków terenowych. Sądzę, że należałoby szukać rozwiązań różnokierunkowych, podjąć np. można by rozmowy z centralami związków zawodowych, aby opłaty członkowskie za bibliotekarzy nie pobierających żadnego wynagrodzenia uiszczane były przez instytucje utrzymujące biblioteki. Związki zawodowe przypuszczalnie poszłyby na takie rozwiązanie, jeśli dostrzegą, że uczestnictwo w pracach Stowarzyszenia wpłynie dodatnio na wyniki pracy ich bibliotek.

Zatrzymując się nadal nad trudną sprawą opłat członkowskich należałoby również wziąć pod uwagę, że wynagrodzenie poniżej 500 zł miesięcznie inne ma znaczenie dla bibliotekarza na wsi i w mieście. Jeśli nisko wynagradzany bibliotekarz na wsi posiada własny dom i niewielkie nawet gospodarstwo rolne, to sytuacja jego jest w gruncie rzeczy o wiele lepsza, niż bibliotekarza w mieście zarabiającego dużo więcej. Wniosek jest oczywisty: pewne kategorie najniżej zarabiających bibliotekarzy, a o tych głównie nam chodzi, bez większego wysiłku mogą opłacać składki członkowskie w dotychczasowej wysokości, inni z takiego samego uposażenia mogliby płacić tylko minimalne kwoty.

Innym problemem organizacyjnym są sprawy **powołania do życia zarządów okręgów i oddziałów SBP**. Jesteśmy obecnie świadkami dokonywanej się na dużą skalę reorganizacji sieci bibliotek powszechnych, a mianowicie biblioteki powiatowe mają być połączo-

nie z bibliotekami miejskimi. Życie narzuciło tę konieczność, okazało się bowiem, że organizacja sieci bibliotek powszechnych nie może być mechanicznym powtórzeniem układu, jaki posiadamy w podziale administracyjnym Państwa. Brak na to ludzi i środków. Czy tak bliski przykład nie nasuwa żadnych analogii? Jeśli administracja biblioteczna, dysponująca ustalonym budżetem i całkowicie zatrudnianym personelem, musiała pójść na słuszne kumulowanie ogniw organizacyjnych, to czy w rozbudowie aparatu terenowego SBP stać nas będzie na to, by np. we wszystkich miastach wojewódzkich, które z reguły są powiatami miejskimi, tworzyć aż 3 zarządy: dla obszaru województwa, powiatu i miasta. Znamy przecież ośrodki wojewódzkie, gdzie dzisiaj trudno powołać do życia jeden zarząd, który by podołał wszystkim obowiązkom, jakie na nim spoczywają. Wszędzie te same trudności — przeciążenie pracą zawodową i społeczną, brak czasu i sił.

Przechodząc do postulatu rozbudowy oddziałów powiatowych SBP, czy nie należałoby we wstępnej fazie ograniczyć się do tworzenia oddziałów w silniejszych ośrodkach powiatowych (np. Płock, Gorzów, Siedlce, Zamość itp.), którym zlecono by opiekę nad powiatami, gdzie praca Stowarzyszenia chwilowo prowadzona być może jedynie w zwężonym zakresie? Korzystniejszą byłaby sytuacja, w której powiaty jeszcze nie samodzielnie ujawniłyby pełne dążności emancypacyjne. Analogiczne zagadnienia występują w miastach-województwach Warszawie i Łodzi.

Trzecim problemem, który wielokrotnie przewijał się w toku obrad Plenum, były świadectwa i **korzyści, jakie SBP może dać swoim członkom**. Oczywiście nie ma tu żadnych kwestii wątpliwych — Stowarzyszenie dysponuje olbrzymim arsenałem środków, które mają wiązać członków ze swoją organizacją. W chwili obecnej najpilniejszy staje się postulat **spopularyzowania** zadań Stowarzyszenia oraz przedsięwzięcia takich metod i środków, aby wszystkie zadania, jakie stoją przed nami, były planowo i konsekwentnie realizowane. Wyniki naszej pracy mogą być jedyną odpowiedzią na pytania, jakie zewsząd słyszymy w terenie, a pytaniom tym powinniśmy się najuważniej przysłużyć, nie wolno nam nie wyciągać z nich należytych wniosków.

W toku ostatnich obrad m. i. silnie akcentowana była sprawa szkolenia bibliotekarzy posiadających braki w przygotowaniu fachowym. We wszystkich województwach i powiatach odbywają się systematyczne seminaria szkoleniowe dla bibliotekarzy bibliotek powszechnych — czy nie można by ułożyć programu tych seminariów w taki sposób, aby, poza oddzielnym traktowaniem zagadnień dotyczących wyłącznie sieci bibliotek powszechnych, objąć tym szkoleniem również bibliotekarzy związków zawodowych, szkół, fabryk? Czy sprawa bibliotek i czytelnictwa straciłaby na tym, gdyby na tych seminariach znalazła się powiedzmy 2-krotnie większa ilość bibliotekarzy? Chodzi głównie o tych bibliotekarzy, którzy b. często pracują w całkowitym odosobnieniu, bez jakiegokolwiek pomocy z zewnątrz.

Problemu tego nie mogą rozwiązać najniższe ogniewa organizacyjne, jest to sprawa do rozstrzygnięcia

jedynie na szczeblu centralnym. Chyba nie powinno być większych przeszkód, aby seminaria szkoleniowe organizowane były **wspólnie** przez biblioteki powiatowe oraz oddziały Stow. Bibliotekarzy Polskich. Przyjmując bowiem należy jako pewnik, że Stow. Bibliotekarzy Polskich jest jedyną platformą, na której skutecznie może być rozwiązana współpraca bibliotekarzy wszystkich sieci bibliotecznych.

Poruszone powyżej kwestie nie wyczerpują całokształtu zagadnień, jakie dyskutowano na zebraniu plenarnym Zarządu Głównego SBP. Należą one jednak do najistotniejszych problemów, od rozwiązania których w znacznej mierze zależy szybszy czy też powolniejszy rozwój prac Stowarzyszenia. Wysunięte zagadnienia mają w całej rozciągłości charakter wyłącznie dyskusyjny. Taki jest cel niniejszego artykułu, aby w wyczerpującej dyskusji przełamać trudności, jakie się przed nami wyłaniają, i ustalić na najbliższy okres właściwe metody pracy, umożliwiające realizację celów, jakie powinno spełnić Stow. Bibliotekarzy Polskich.

P. H.

Z PRAC OKRĘGU STOŁECZNEGO

Okręg Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich m. st. Warszawy wykazuje dużą żywotność i sprężystość w pracy organizacyjnej oraz w dziedzinie imprez kulturalnych.

Dnia 16 listopada 1954 r. odbyło się zebranie organizacyjne pierwszego oddziału miejskiego Stołecznego Okręgu Warszawskiego SBP—Mokotów. W zebraniu tym wzięli udział pracownicy bibliotek mieszczących się w tej dzielnicy. Zagajenie do dyskusji na temat naukowości zawodu bibliotekarskiego wygłosiła kol. Hryniewicz. Sama dyskusja zostanie przeprowadzona w marcu 1955 r. po dokładnym przygotowaniu tematu.

Na zebraniu został wybrany Zarząd Oddziału SBP Warszawa—Mokotów, do którego weszli kol. kol. Grodkowa, jako przewodnicząca Zarządu Oddziału, W. Fillerowa — jako sekretarz oraz członkowie — Kossuth, Limanowska-Suchodolska i Szulcowa.

Sekcja bibliograficzna przy Zarządzie Okręgu SBP m. st. Warszawy (kierownik Sekcji kol. Suchodolski) urządziła dnia 24 listopada zebranie, na którym kol. Dembowska — kierownik Sekcji Bibliograficznej przy Zarządzie Głównym SBP — omówiła zadania Sekcji.

Sekcja Bibliograficzna Okręgu m. st. Warszawy przeprowadzi w styczniu i lutym 1955 r. kurs bibliograficzny na poziomie średnim, przeznaczony w pierwszym rzędzie dla pracowników instytutów naukowych, na terenie których prowadzone są prace bibliograficzne.

Bardzo interesujący przebieg miało spotkanie bibliotekarzy warszawskich z pisarzem Jerzym Putramentem, który wygłosił referat na temat: „Nowe prądy w literaturze współczesnej”. Po referacie wywiązała się żywa i bardzo ciekawa dyskusja. Wynikły z niej wnioski wykazujące potrzebę ścisłej współpracy bibliotekarzy z literatami oraz konieczność zwiększenia wpływu bibliotekarzy na plany wydawnicze. Właśnie bibliotekarze, którzy bezpośrednio stykają się z czytelnikiem — mogą i powinni przekazywać instytutom wydawniczym opinie czytelników o wydawanych książkach oraz sygnalizować niezaspokojone potrzeby, szczególnie palące w zakresie książek dla młodzieży.

Zarząd Okręgu SBP m. st. Warszawy oraz jego członkowie pracują bardzo intensywnie w Stołecznej i Dzielnicowej Radzie Czytelnictwa, które biorą udział

w przeprowadzaniu konkursu czytelników wiejskich w gromadach przyłączonych do Wielkiej Warszawy. Praca ta łączy się z akcją łączności ze wsią. Zarząd okręgu projektuje w najbliższym czasie przeprowadzenie spotkania bibliotekarzy, pracujących w Radach Czytelnictwa w celu omówienia metod i zakresu pracy na tym terenie.

Plan pracy Okręgu na m-c listopad przewidywał m. in. uczestnictwo w zebraniu w Wojewódzkim Domu Kultury Związków Zawodowych, na którym kol. Szczegodzińska, członek Zarządu Głównego SBP, wygłosiła referat pt. „Wędrowka po bibliotekach związków zawodowych w ZSRR“, opracowany na podstawie spostrzeżeń i wrażeń z podróży do ZSRR.

Inne przeprowadzone prace:

Dnia 1 grudnia — spotkanie bibliotekarzy warszawskich z tow. Kartasińską i kol. kol. Remerową i Drzażdżyńską — kandydatkami do Rad Narodowych, w celu omówienia spraw związanych z bibliotekami i czytelnictwem na terenie Warszawy.

Dnia 8 grudnia b. r. w lokalu Klubu Międzynarodowej Prasy i Książki — referat dyr. Zygmunta Majewskiego na temat „Biblioteki w NRD i metody ich pracy“.

Dnia 17 grudnia — zebranie poświęcone omówieniu przebiegu i wyników konferencji naukowej, zorganizowanej we Wrocławiu przez Sekcję Bibliografii i Bibliotekoznawstwa Wrocławskiego Towarzystwa Naukowego.

Na miesiąc styczeń 1955 r. zaplanowane są już 3 zebrania: wieczór poświęcony pamięci dra Józefa Grycza, referat na temat nowego statutu Biblioteki Narodowej i jej zadań oraz spotkanie z jednym z członków Związku Literatów Polskich.

Jako jeden z punktów planu pracy na r. 1955 Zarząd Okręgu Stołecznego przewiduje nawiązanie ści-

ślego kontaktu ze Związkiem Literatów Polskich, Stowarzyszeniem Dziennikarzy, Związkiem Księgarzy oraz Klubem Międzynarodowej Prasy i Książki — celem stworzenia wspólnej platformy dla wymiany myśli i doświadczeń twórców i pracowników książki.

W projekcie jest również zorganizowanie Koła Młodych Bibliotekarzy.

BYDGOSZCZ

W woj. bydgoskim działa Oddział Miejski SBP w Bydgoszczy. Do Zarządu Oddziału weszli kol. kol. H. Dubowik-Filipowicz, J. Glixelli, E. Grubiakowska, K. Michalkiewicz i M. Domaradzka. Zorganizowano wykłady z historii literatury polskiej, które prowadzi kol. H. Dubowik. Pozyskano 22 prenumeratorów czasopism SBP. Zorganizował się oddział w Grudziądzu i Toruniu.

W toku są prace nad zorganizowaniem Oddziałów w Brodnicy, Inowrocławiu, Tucholi i Włocławku.

ŁÓDŹ

Akademia żałobna ku czci Prof. Heleny Radlińskiej i Dra Józefa Grycza została zorganizowana przez Zarząd Okr. SBP w dniu 28 listopada. Zagajenie dyr. Augustyniaka, referaty prof. dr H. Więckowskiej i rektora dra J. Szczepańskiego (odczytany przez kol. I. Augustyniakową w zastępstwie chorego autora), fragmenty z listów Heleny Radlińskiej i wykonana przez Danutę Dworakowską Sonta B-mol Chopina złożyły się na głęboki i podniosły program akademii, która zgromadziła ponad 120 pracowników nauki i kultury. Biblioteka Miejska przygotowała na akademię wystawę prac prof. H. Radlińskiej i dra J. Grycza.

K r o n i k a

II Konferencja Naukowa, zorganizowana przez Komisję Bibliografii i Bibliotekoznawstwa przy Wrocławskim Towarzystwie Naukowym odbyła się we Wrocławiu w dniach 3—5 listopada 1954 r., z licznym udziałem pracowników bibliotek i innych instytucji naukowych. Program konferencji obejmował następujące referaty: Zagadnienie sieci i specjalizacji bibliotek naukowych w Polsce (doc. dr P. Rybicki). Reforma ustawy o obowiązkowym egzemplarzu bibliotecznym (dr K. Lewalski). Słownik biograficzny pracowników książki polskiej (dyr. mgr K. Świerkowski). Problem starych druków w polskich bibliotekach naukowych (mgr H. Szwejkowska). Dzieje drukarstwa muzycznego do końca 18 w. (dr M. Przywecka-Samecka). Papiernictwo na Śląsku do końca 16 w. (mgr K. Małczyńska). Pruska sekularyzacja klasztorów w dziejach Bi-

blioteki Uniwersyteckiej we Wrocławiu (dr M. Walter). Rękopisy autorów klasycznych w Bibliotece Uniwersyteckiej we Wrocławiu i ich opracowanie (mgr K. Jazdzewski). Sprawozdanie z konferencji podaje „Przegląd Biblioteczny“ 1954; 4.

„Wystawa druków doby Renesansu. Nurt postępowy w literaturze i nauce“. Wystawę pod tym tytułem zorganizowała Biblioteka Uniwersytecka we Wrocławiu. Celem wystawy jest uzupełnienie problematyki polskiego Odrodzenia przedstawionej społeczeństwu w szeregu wystaw kopernikowskich i wystaw poświęconych polskiemu Odrodzeniu — ukazaniem ruchu odrodzeniowego w zachodniej Europie. Wystawa obejmuje działy: I. Myśl filozoficzna i polityczno-społeczna. II. Odrodzenie antyku. III. Dziejopisarstwo. IV. Literatura piękna. V. Nauki przyrodnicze i technika. VI. Książka w dobie Odrodzenia.

Wydany drukiem starannie opracowany katalog wystawy zawiera 73 strony tekstu i 24 tabele z reprodukcjami oraz informacje o wydawnictwach i pracach naukowych Biblioteki Uniwersyteckiej we Wrocławiu.

Wystawa, otwarta w dn. 4. XI, będzie udostępniona publiczności do końca grudnia br.

Wystawa „Książka w dziejach Pomorza“. W ramach uroczystości związanych z 500-leciem inkorporacji ziem pruskich Biblioteka Uniwersytecka w Toruniu wspólnie z Książnicą Miejską im. Kopernika zorganizowały wystawę pod hasłem: „Książka w dziejach Pomorza“. Zadaniem wystawy było przedstawienie rozwoju kultury polskiej na Pomorzu od momentu wyzwolenia się tej ziemi spod przemocy krzyżackiej aż do chwili obecnej (1454—1954).

Udostępnione zostały m. in. rzadkie druki regionalne, nie spotykane w innych bibliotekach. Wśród materiału źródłowego powszechną uwagę zwracały dwa druki z 1754 r., tłoczone w Elblągu i Gdańsku, specjalnie wydane na uroczystość 300-lecia powrotu Pomorza do Polski. Druki te są świadectwem, że miasto pomorskie żywo czuło się związane z macierzą i



Fragment wystawy „Książka w dziejach Pomorza“
(patrz obok)

przed rozbiorami uroczyste obchodziły rocznicę inkorporacji. Na wystawie znalazł się m. i. egzemplarz „Pana Tadeusza“ drukowany w Toruniu w 1858 r. (antyd.), szczególnie cenny jako pierwszy przedruk na ziemiach polskich pełnego tekstu arcydzieła Mickiewicza.

Wystawa „Książka w dziejach Pomorza“ była największą spośród wszystkich wystaw, jakie były zorganizowane w Toruniu w latach 1945—54. (J. Prz.)

Ogólnokrajowy Konkurs Czytelników Wiejskich roku 10-lecia PRL. W listopadzie 1954 r. powołana została przez Komisję Koordynacyjną przy Ministrze Kultury i Sztuki Centralna Komisja Konkursu w składzie: Przewodniczący — Prezes ZG ZSCh Antoni Korzycki, sekretarz — dyrektor CZB Władysław Jagusztyń, członkowie: Wiceminister Oświaty Zofia Dembińska, Wiceminister Kultury i Sztuki Stanisław Piotrowski, dyrektor Biura Rady Czytelnictwa i Książki M. Dobrowolski, Szef Wydziału Propagandy Kom. Głównej Org. „Służba Polsce“ ppłk. Jarosław Kulczycki, Przewodniczący Zarz. Gł. ZZ Prac. Roln. i Leśnych Kazimierz Nowicki, Sekretarz Rady Spółdz. Produkccyjnej Józef Sanecki, Wiceprezes Zarządu Gł. ZZNP Jan Śpiewak, Sekretarz Zarządu Gł. ZMP Tadeusz Wegner. Sekretariat Komisji mieści się w Centralnym Zarządzie Bibliotek, ul. Krakowskie Przedmieście 15/17.

W całym kraju odbywają się zebrania gromadzkie, na których omawia się stan i potrzeby życia kulturalnego gromady i podejmuje zobowiązania dotyczące upowszechnienia czytelnictwa i podniesienia poziomu życia kulturalnego gromady. Na przykład gromada Wilcza w pow. przemyskim zobowiązała się: Zjednać 50 nowych czytelników, zorganizować 5 zespołów czytelnicznych z udziałem 100 osób i zespół samokształcenia rolniczego, urządzić 5 wieczorów poświęconych dyskusjom o książkach i 10 wieczorów literackich, wydać 4 gazetki gromadzkie.

W zebraniach uczestniczą często kandydaci do rad gromadzkich, przygotowując się w ten sposób do przyszłej pracy rad nad podniesieniem kultury wsi.

Wojewódzka Komisja Konkursowa w Olsztynie wezwała do współzawodnictwa w realizacji zadań konkursu wszystkie wojewódzkie komisje konkursowe w kraju.

Dwudniowe międzywojewódzkie konferencje pracowników bibliotek dla dzieci i młodzieży zorganizował Centr. Zarząd Bibliotek w październiku 1954 r. w Warszawie, Łodzi i Gdańsku. Głównym tematem obrad było kształtowanie przez książkę światopoglądu materialistycznego, znajomość zainteresowań dzieci i młodzieży, współpraca ze szkołą i planowanie pracy bibliotek dziecięcych. Prowadzeniem konferencji kierowała kol. M. Gutry.

Konferencja pracowników bibliotek dla niewidomych* odbyła się w Warszawie w dn. 14—16 X. 1954 r. Na konferencji omówiono ogólne zagadnienia bibliotekarstwa polskiego (ref. kol. dyr. Z. Hryniewicz), sprawy polityki i organizacji bibliotek braille'owskich oraz popularyzacji czytelnictwa wśród niewidomych (ref. S. Żemis), instrukcję Biblioteki Centralnej Polskiego Zw. Niewidomych i zasady sprawozdawczości i planowania pracy w bibliotekach oddziałowych (ref. N. Górską), przeprowadzono ćwiczenia w opracowaniu bibliotecznym książek braille'owskich, zwiedzono Bibl. Publiczną m. st. Warszawy, Bibliotekę Centralną P.Z.N. i Biuro Wydawnictw P.Z.N. (S. Z.)

Centralny katalog tyflogologii opracowuje Biblioteka Centralna Polskiego Zw. Niewidomych (W-wa, Foksal 15). Organizatorzy katalogu apelują do wszystkich bibliotek polskich o podawanie wykazów bibliograficznych wszelkich posiadanych przez biblioteki materiałów dotyczących niewidomych. Chodzi o książki w różnych językach traktujące o życiu, nauce, szkoleniu zawodowym i pracy niewidomych, o wynalazkach ułatwiających poruszanie się i pracę niewidomych, czy-

tanie, pisanie itd., o życiorysy niewidomych. Wybitnymi niewidomymi w Polsce byli: W. Pol, K. Szajnocha, Wit Słwos, Barącz, Stan. Bukowiecki, January Kołodziejczyk. Bardzo cenne są szczególnie wszelkie informacje o ich pracy i życiu po utracie wzroku. Oprócz książek katalog obejmie również materiały rekopisemienne, artykuły, notatki, prace dyplomowe absolwentów Instytutu Pedagogiki Specjalnej z działu niewidomych.

Biblioteka Centralna P.Z.N. prosi również o przekazywanie jej druków zbędnych i dubletów z omawianego zakresu lub o oferowanie ich do sprzedaży.

Ze swej strony Biblioteka Centralna zgłasza gotowość podawania informacji bibliograficznych z zakresu swej specjalności.

Apelujemy gorąco do wszystkich koleżanek i kolegów o szybkie spełnienie prośby Biblioteki Centralnej P.Z.N., o jak najzyczliwsze poparcie tej słusznej sprawy.

Współpraca publicznych i związkowych bibliotek powszechnych w miastach zacieśniła się szczególnie w okresie kampanii wyborczej do rad narodowych. Wspólnie przeprowadzono szkolenie przygotowujące bibliotekarzy do tej akcji i wspólnie planowano związane z nią prace bibliotek.

Na przykład *we Wrocławiu* Miejska Biblioteka Publiczna i Biblioteka Woj. Domu Kultury przeprowadziły 10.XI. spotkanie bibliotekarzy sieci miejskiej i bibliotek ZZ, poświęcone przygotowaniu kampanii wyborczej. Poza ustaleniem wspólnego planu prac wyborczych narada wysunęła wnioski dotyczące stałej współpracy obu sieci. Wnioski obejmują współpracę przy planowaniu i zakładaniu nowych placówek, przeprowadzenie przez Bibliotekę W.D.K. praktycznego seminarium z plastyki dla bibliotekarzy obu sieci, przekazywanie bibliotekom Zw. Zaw. przez Bibliotekę Miejską materiałów do konferencji z czytelnikami, wieczorów literackich, pogadanek przez radiowęzły, wieczorów literackich, pogadanek przez radiowęzły i innych pomocy metodycznych. (L. K.)

Miejska Biblioteka Publiczna w *Radomiu* urządziła 4.XI. seminarium w sprawie akcji wyborczej, z udziałem bibliotekarzy zakładowych. Po omówieniu zadań Frontu Narodowego i metod pracy bibliotek w kampanii wyborczej uczestnicy seminarium zwiedzili Bibliotekę Miejską, wystawę poświęconą wyborom do rad narodowych, wysłuchali montażu literackiego o wyborach, przygotowanego przez Bibl. Miejską. (D. Z.)

Dalsze planowe zacieśnienie współpracy z bibliotekami związków zawodowych nastąpi w r. 1955 — CZB i CRZZ przygotowały instrukcję w sprawie wspólnej akcji szkoleniowej dla pracowników sieci publ. bibliotek powszechnych i bibliotek związków zawodowych.

Odnaczenia z okazji 10-lecia PRL otrzymali następujący koledzy z Bibl. Uniwersyteckiej *we Wrocławiu*: Złoty Krzyż Zasługi — dr J. Wit Opatrny, Wł. Kozak. Srebrny Krzyż Zasługi — dr Br. Kocowski, Jan Wageman. Brązowy Krzyż Zasługi — Br. Gnosowski, A. Langosz.

Nagrody za opisy doświadczeń w zakresie propagandy i organizacji czytelnictwa przyznał Centralny Zarząd Bibliotek w porozumieniu z Biblioteką Narodową następującym koleżankom i kolegom:

Maria Bielawska (Bibl. Powiatowa w Bochni) — „Zespół dyskusyjny czytelnicy bocheńskiej“ (1 000 zł).

B. Płonka (Gminna Biblioteka Publ. w Dąbrowce Wielkiej) i E. Krawczykowa (Woj. Biblioteka Publ. w Stalinogrodzie) — „Jak zdobywałem nowych czytelników“ (1 000 zł).

M. Łukowska (Miejska Biblioteka Publ. w Stalowej Woli) — „Praca z czytelnikiem indywidualnym w zakresie planowego czytania“ (500 zł).

A. Gach (Miejska Biblioteka Publ. w Białej Prudnickiej) — „Praca w zespołach czytelnicznych“ — 500 zł.

*) zob. Bibliotekarz 1954, nr 1 s. 30—31.

Ż. Moraczewska (Gminna Biblioteka Publ. w Sierakówku) — „Praca z czytelnikiem indywidualnym“ — 300 zł.

H. Olszewska (Powiatowa Biblioteka Publ. w Mławie) — „Praca zespołów czytelnicznych przy bibliotece gminnej w Stupsku“ — 300 zł.

St. Frączak (Gminna Biblioteka Publ. w Koziegłówach) i E. Hatko (Wojewódzka Biblioteka Publ. w Stalinogrodzie) — „Opis pracy zespołu czytelnicznego w Lgocie Górnej“ — 300 zł.

M. Wcisło (Powiatowa Biblioteka Publ. w Końskich) — „Pozyskiwanie nowych czytelników“ — 150 zł.

E. Urbiczek (Powiatowa Biblioteka Publ. w Koźlu) — „Praca zespołów czytelnicznych w Pawłowiczkach“ — 150 zł.

M. Pilecka (Powiatowa Biblioteka Publ. w Koszalinie) — „Praca zespołów czytelnicznych“ — 150 zł.

Państwowy Korespondencyjny Kurs Bibliotekarski dla pracowników bibliotek fachowych. W pierwszych dniach grudnia br. rozpoczynają się zajęcia na kursie korespondencyjnym dla pracowników fachowych bibliotek zakładowych, organizowanym przez Centralny Zarząd Bibliotek przy współudziale Centralnego Instytutu Dokumentacji Naukowo-Technicznej. Do połowy listopada 1954 r. zgłosiło się około 1900 kandydatów, wobec planowanej ilości 1200 uczestników kursu. Kurs realizowany jest przez Dyрекcję Państw. Korespondencyjnego Kursu Bibliotekarskiego w Warszawie (ul. Elekoralna 12/14), przy współpracy Działu Wydawniczego Stow. Bibliotekarzy Polskich, któremu powierzony został druk skryptów szkoleniowych.

Program szkolenia obejmuje: cykl A — bibliotekarski oraz cykl B — dokumentacyjny (razem — 19 skryptów). W cyklu A uwzględnione są następujące tematy: rola bibliotekarza w kształtowaniu społeczeń-

stwa socjalistycznego, samokształcenie ideologiczne bibliotekarza, biblioteki i czytelnictwo w Polsce Ludowej, wiadomości o książce, organizacja oraz technika opracowania i udostępniania księgozbioru, metodyka pracy z czytelnikiem, lokal biblioteki i jego urządzenie.

Cykl B — obejmuje tematy: ogólne zagadnienia dokumentacji, sieć dokumentacyjna, organizacja punktu dokumentacji naukowo-technicznej, źródła dokumentacji, reprodukcja dokumentu, opracowanie i użytkowanie materiałów dokumentacyjnych.

W bieżącym roku szkoleniowym rozbudowano znacznie sieć ośrodków konsultacyjnych dla słuchaczy kursu. Utworzono dotychczas 11 ośrodków konsultacyjnych, a mianowicie w Warszawie, Łodzi, Lublinie, Gdyni, Szczecinie, Wrocławiu, Stalinogrodzie, Krakowie, Rzeszowie, Poznaniu i Bydgoszczy; 12-ty punkt konsultacyjny powstanie prawdopodobnie w Olsztynie.

W ubiegłym roku skrypty kursu korespondencyjnego były wykonane techniką powielaczową i dostępne wyłącznie dla uczestników kursu. Wobec stale wpływających do Dyrekcji Kursu zapotrzebowań na skrypty oba cykle będą wydane drukiem — część nakładu z pewnymi zmianami edytorskimi będzie oddana do sprzedaży w Księgarniach Domu Książki.

KOMUNIKAT

Punkt konsultacyjny dla bibliotek uruchomiono w Bibliotece Narodowej (Rakowiecka 6) z inicjatywy Oddziału SBP — Dzielnicza Mokotów. Dyżury codziennie od g. 10—12 oraz w poniedziałki i piątki od 17—19. Codziennie od g. 8—21 dyżury w Zakładzie Informacji Naukowej i Instytucie Bibliograficznym. Zgłaszać się w Zakładzie Informacji przed Czytelnią B.N.

TREŚĆ — СОДЕРЖАНИЕ — CONTENTS

Leśniewska K., Witkowska A. Podręczniki historii literatury polskiej w księgozbiorze podręcznym. Учебники истории польской литературы в подсобном фонде читального зала. Handbooks of the history of Polish literature in the reference library.

Klenow A. Katalogi w bibliotekach powszechnych. Каталоги в массовых библиотеках. The catalogues in public libraries.

Safian M. W sprawie rejestru nabytków. О суммарном учете библиотечных поступлений. The accession record.

Kozioł Cz. Poczytność książek w IV etapie konkursu czytelników wiejskich. Читаемость книг в IV этапе конкурса читателей сельских библиотек. The readability of books in the IV stage of the competition of rural library readers.

Walterowa H. Narada czytelnicza w Bibliotece Wyższej Szkoły Ekonomicznej w Łodzi. Читательская конференция в Библиотеке Высшей Экономической Школы в Лодзи. Readers' conference in the Library of the School of Economics at Łódź.

Bożek S. Zadania bibliotek i bibliotekarzy w zakresie opieki nad czytelnikiem początkowym. Задачи

библиотек и библиотекарей в деле заботы о начинающем читателе. The tasks of libraries and librarians in taking care of elementary readers.

Burbianka M. O stopień kandydata nauk z zakresu bibliotekoznawstwa. За степень кандидата наук по библиотекведению. Doctors degree of bibliography.

Dworak-Kołodziejska J. Pierwsi magistry bibliotekoznawstwa na Uniwersytecie Warszawskim. Первые магистры библиотекведения в Варшавском Университете. First graduates of librarianship in Warsaw University.

Wasilewski P. Wycinki z gazet cennym uzupełnieniem zbiorów bibliotecznych. Газетные вырезки — ценное пополнение библиотечных фондов. Press clippings as a valuable addition to book stocks.

Terlecki E. Zaleszczotek książkowy. (Chelifer cancrroides L.).

Z ż y c i a SBP. Refleksje pozjazdowe. Из жизни Союза Польских Библиотекарей. После пленарного съезда. News from the Polish Librarians' Association. After the plenary Meeting.

Kronika. Хроника. Chronicle.

Cena numeru 4 zł. Prenumerata roczna 24 zł. Konto PKO I-1731/113 Administracja Wydawnictw S. B. P

Redaguje Komitet
Redakcja i Administracja — Warszawa, Koszykowa 26

Wydawca — Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich i Biblioteka Publiczna m. st. Warszawy

St. Drukarnia Naukowa. Zam. 534 — 12.XI.54 — pap. druk. sat. 60 g Kl. V 81x88. — Nakł. 4000 egz. 5-B-20642